



# Następne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w przyszłym tygodniu

ŁÓDŹ, 10.2. — Ogólne zainteresowanie budzi, kiedy zwołana zostanie sesja budżetowa nowej rady miejskiej.

Jak nas informują w zarządzie miejskim trzecie z kolei zebranie plenarne rady ma być zwołane na przyszłą środę, dnia 15 bm.

Na porządku dziennym znajdzie się wybór komisji radzieckich, a więc komisji finansowo-budżetowej, do spraw ogólnych, regulaminowej, wreszcie — rewizyjnej.

Posiedzenie to będzie zarazem pierwszym posiedzeniem sesji budżetowej, albo w tym wygłosi na niej exposé budżetowe tymczasowy prezydent miasta, p. Godlewski.

Po tym exposé budżet odesłany zostanie do komisji, co uznane będzie jako pierwszy czytanie preliminarza na rok 1939-40.

Na tymże posiedzeniu z okazji rozpatrzenia całokształtu zamierzeń finansowych i gospodarczych miasta, przewodniczący klubów radzieckich wygłoszą swe programowe deklaracje.

# Ponura scena na brzegu rzeki

## WYROK ŚMIERCI W WILNIE

Z Wilna donoszą: Jan Sitko, będąc członkiem Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, dostał polecenie zamordowania Andrzeja Brygadira, uważanego za konfidenta. Wyrok śmierci na Brygadira wydał sąd partyjny KPZB powiatu stonimskiego. Sitko zaopatrzył się w rewolwer i przy „najbliższej okazji” strzelił w głowę Brygadira, zabijając go.

Po dokonaniu zbrodni, Sitko schował się w stodole sekretarza miejscowego oddziału zakspirowanej KPZB, Michała Skoka we wsi Horodce, powiatu stonimskiego. Skok dostarczał zbrodniarzowi pożywienia i w ogóle opiekował się nim dość troskliwie.

Po siedmiu tygodniach Skok oświadczył Sitce, że należy zmienić kryjówkę i przyrzekł zaprowadzić go do nowej. Po paru dniach wyruszone w drogę. Towarzy szły im Michał Rybak.

W drodze nad rzeką Szczerą Skok napadł na Sitkę i powalił go. Rybak wyjął rewolwer, przystawił go do skroni Sitki, i zarzucił mu, że sam jest konfidentem policji. Sitko przysięgał, że to nie prawda, powoływał się na swoją zbrodnię, lecz ci byli nieubłagani. Zaczęli go wiazać, chcąc utopić w rzece. Skok zadał mu kilka poważnych ran nożem. Związali ręce i, poszukując drutu dla związania nóg, odwrócili się na chwilę. Sitko wykorzystał to i rozluźnił

## PIERWSZY WYWIAD PREZYDENTA KWAPIŃSKIEGO.

W jednym z warszawskich dzienników popołudniowych ukazał się pierwszy wywiad z prez. Kwapińskim.

W wywiadzie tym prez. Kwapiński między innymi na pytanie dotyczące programu pracy powiedział:

— „Jeszcze nie ma dwunastu godzin od mego wyboru, a pan żąda exposé. Ale to nie jest takie trudne. Niech pan idzie na Bałuty, niech pan odwiedzi izby robotnicze na Chojnach, niech pan zbada zdrowotność na Dolach, niech pan zajrzy do liczb, wyznaczających straszną dolę łódzkiego robotnika, niech pan obejrzy to drugie po Warszawie, co do wielkości miasto w Polsce, miasto niemal siedemsettyśczne — bez wystarczających urządzeń i tego wszystkiego, co daje zdrowie człowiekowi. Gdy to wszystko pan zbada, dowie się pan, jaki jest mój program: chcę tak pracować, tak działać w miarę naszych sił i możliwości, bym mógł po krótkim możliwie czasie stwierdzić, że jest lepiej. Mój program, żeby mieszkańcom Łodzi było lepiej”.

ręce. Nie zdradził jednak tego i czekał na dalszy bieg wypadków. Po związaniu nóg, wrzuceno go do rzeki.

Sitko cudem wylaź z rzeki, pokrytej już cienkim lodem, i dowlókł się do najbliższej chaty, gdzie opowiedział swoje przygody. Powiadomiono policję.

Sitko stanął przed sądem i został skazany na dożywotnie więzienie. Przed sądem stanął też Michał Skok. Sąd Okręgowy skazał go na karę bezterminowego więzienia. Od wyroku tego apelował prokurator, prosząc o najwyższy wymiar kary. — Wczoraj Sąd Apelacyjny w Wilnie podzielił stanowisko prokuratora i skazał Skoka na karę śmierci.

# Decydujące rozmowy z delegatami robotniczymi f. I.K. Poznański

ŁÓDŹ, 10. 2. — Dzisiaj wznowione będą na terenie zakładów Poznańskiego rozmowy na temat warunków pracy i płacy na poszczególnych oddziałach firmy. Dyr. Wolczyński przedstawi dziś związkom stanowisko firmy odnośnie wysuniętych postulatów.

O ile dalsze pertraktacje nie dadzą rezultatu, sprawą zajmie się inspektor pracy.

## W RZEŹNI BAŁUCKIEJ.

Wczorajsza konferencja w sprawie zawar-

# ZBRODNIA SŁUŻĄCEJ. Tajemnicze zgony w zagrodzie wieśniaka

LUBLIN, 10.2. — Władze prowadzą śledztwo w sprawie tajemniczego zgonu we wsi Sławin pod Lublinem Michałiny Skaleckiej i jej małego synka. Mieszkaniec tej wsi Antoni Skalecki przyjął w ub. roku służącą 24-letnią Katarzynę Wartównę. Mimo, iż posiadał on młodą 25-letnią żonę i dwoje dzieci, utrzymywał stosunki ze służącą.

12 grudnia ub. roku zmarła w dziwnych okolicznościach żona Skaleckiego, a po miesiącu jej 1-roczny synek. W mieszkaniu zaczęła się coraz bardziej panoszyć Wartówna i wreszcie zażądała od Skaleckiego, by się z nią ożenił.

Gdy spotkała się z kategorięzną odmową zagrożoną Skaleckiemu, że kobieta, którą wziąłby za żonę, podzieli los jego pier-

# Pomnik jazdy kaliskiej

## Szczegóły wizytacji premiera gen. Sławoj-Składkowskiego.

KALISZ, 10.2. — Wczoraj premier gen. F. Sławoj-Składkowski wizytował swój okręg poleski.

Przed południem premier był w Turku, gdzie w towarzystwie tamtejszych władz zwiedził park miejski i plac pod budowę gmachu dla starostwa powiatowego.

Z Turku premier udał się do Liskowa, zwiedzając niektóre obiekty wzorowej wsi polskiej. Jadąc do Kalisza, zatrzymał się gen. Sławoj-Składkowski w Szczytnikach.

W Kaliszu premier odbył konferencję z reprezentantami społeczeństwa kaliskiego, którą słowami podziękii dla premiera za jego troskliwą opiekę jaką od szeregu lat otacza Kalisz i Ziemię Kaliską, zagał prezydent inż. Ign. Bujnicki.

Z kolei premier Składkowski zaprojektował, aby na placu Kilińskiego, celem nadania miastu przy wjeździe do niego estetycznego wyglądu, podbudować dom społeczny, a na tle tego gmachu ewentualnie w przy-

wszej żony i jej dziecka. Gdy groźba nie pomogła, Wartówna postanowiła pozbawić życia Skaleckiego i jego drugie dziecko.

Skalecki oraz jego 2 i pół roczna córka, Wiesława zaczęli nagle chorować. Skalecki udał się na policję i oskarżył Wartównę o otrucie żony i synka, oraz usiłowanie otrucia jego i córki. Przyniósł on policji dwie butelki z jakimś płynem i proszek, twierdząc, że służąca dodawała mu z nich do jedzenia.

W czasie rewizji znaleziono u Wartówny taki sam proszek, jaki Skalecki przyniósł policji. Wartównę aresztowano i osadzono w więzieniu lubelskim. Z polecenia władz śledczych będzie dokonana ekshumacja zwłok Skaleckiej i zmarłego dziecka, celem stwierdzenia, jaką śmiercią zginęli.

szłości pomnik jazdy kaliskiej. W domu tym, według życzeń i projektu premiera, znalazły by siedzibę organizacje o charakterze przysposobienia wojskowego.

Po wysłuszeniu swego projektu, premier prosił zebranych o wypowiedzenie w tej materii ich zdania i ewentualne zaakceptowanie jego myśli, z którą, jako poseł Ziemi Kaliskiej, dzieli się ze społeczeństwem.

Z dalszych wywodów premiera dowiedzieliśmy się, że do budowy domu, po rozwiązaniu strony technicznej, przystąpi się w tym roku z tym, że uchwalony projekt będzie realizowany w ciągu 2 lat.

Ponadto premier prosił o wybranie Komitetu budowy, po czym, żegnany oklaskami przez zebranych, opuścił salę ardy miejskiej w towarzystwie pp.: starosty mgr. St. Soboniewskiego, prezydenta Bujnickiego i radcy Peźko i udał się w powrotną drogę do Warszawy.

# Zdarzenia i wypadki

(—) Wczoraj rano znaleziono w Londynie w pobliżu Edgware Road bombę zapalającą. Zaczekała straż ogniowa bombę usunęła. Poza tym dwie niewielkie bomby wybuchły w pobliżu stacji Kingscross, nie wyrządzając szkód.

(—) Oświadczenie oficjalnego czasopisma „Informazione Diplomatica”, że Włochy, wobec solidarności francusko - angielskiej, muszą udoskonalić swe przygotowania wojenne, doprowadziło do pogłosek, że Włochy powołają pod broń oficerów i szereżistów dalszych 3-4 roczników.

(—) Wojska gen. Franco osiągnęły granicę francuską, wywieszając hiszpański sztandar narodowy na punkcie granicznym w Le Perthus.

Wojska powstańcze zajęły wczoraj wyspę Minorę bez walki.

(—) Premier belgijski Spaak podał się do dymisji.

(—) Dzisiaj Sejm odbył uroczyste posiedzenie z okazji 20-letniej rocznicy otwarcia pierwszego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

(—) W kolach gospodarczych utrzymują iż spodziewana jest restytucja dawnego „Sowpoltorgu”, bądź też spółki analogicznej, dla finansowania wymiany towarowej polsko-sowieckiej. Spółka ta powstałaby przy udziale kapitałów polskich i sowieckich.

(—) Wczoraj w nocy wydarzyła się w pobliżu stacji Boguminię katastrofa kolejowa. Mianowicie na linii Gruszów — Boguminię zderzyły się dwa pociągi towarowe. Były to pociągi niemieckie, przejeżdżające przez teren Polski tranzytem. Na skutek zderzenia się kilku wagonów zostało zdruzgotanych i wyrzuconych z szyn. Tor został zatrasowany, wobec czego ruch kolejowy na tej linii został na kilka godzin wstrzymany. Cztery kolejarzy niemieckich, należących do obsługi pociągu, odniosło poważne rany. Został on przewieziony do szpitala w Boguminię. Szkody powstałe na skutek katastrofy, są znaczne i przekraczają 10 tys. zł.

(—) Wczoraj z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie nadeszło do Łodzi pod adresem prezydenta Godlewskiego pismo ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego z podziękowaniem za prace w kierunku cementowania i podniesienia gotowości bojowej straży celnicy łódzkiej co, zostało wyraźnie potwierdzone w czasie przeprowadzonych w dniach 26 — 28 stycznia rb. ćwiczeń opl. w Łodzi.

(—) We Lwowie zmarł s. p. prof. dr. Leopold Caro, wybitny uczoney-ekonomista, jeden z najbardziej znanych ekonomistów polskich.

# Samochód ciężarowy wpadł na wóz

## JEDNA OSOBA CIĘŻKO RANNA

RADOMSKO, 10.2. — Na autostradzie pod wsią Kletnia w pow. radomszczańskim zdarzył się wypadek najechnąca z tyłu furgonki przez autobus ciężarowy, przy czym wóz został strzaskany, a koni zabity. Z trzech osób jadących na furmance, 48-let-

nia Zofia Dąbrowska z Kletni, doznała ciężkich okaleczeń na całym ciele.

Jak twierdzą naoczni świadkowie katastrofy, wóz jechał przepisową stroną. Szofer autobusu został zatrzymany.

# Kawalerska jazda przyczyną katastrofy

## KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 10. 2. — Na sesji w Rudzie Pabianickiej miało miejsce dziś około g. 5.30 rano katastrofalne zderzenie samochodu ciężarowego z wozem asenizacyjnym, powożonym przez 42-letniego mieszkańca Zakowic, em. Widzew, Antoniego Szczesnia. W pewnej chwili nadejechał samochód, który „prześciskał się” w pedzie między stojącymi wozami, wjechał na wóz Szczesnia, powodując jego rozbięcie. Woznica, przycięnięty wozem, doznał szeregu ciężkich obrażeń oraz złamania prawego podudzia.

Wezwany lekarz opatrzył Szczesnia, po czym przewiózł go do szpitala Św. Rodziny w Łodzi w stanie ciężkim.

Policja prowadzi dochodzenie. Szofer został zatrzymany.

W mieszkaniu przy ul. Lubelskiej 10 targnęła się na swe życie 17-letnia Maria Klimiecka, zabijając wronalną. Nieszczęśliwej udzielił pomocy

# Napaść na spokojnych uczestników zabawy

WARTA, 10.2. — We wsi Rączków miała miejsce krwawa bójka, której przebieg był następujący:

W domu pewnego gospodarza odbywała się wieczornica, urządzona prywatnie dla znajomych, a zatem nie była to zabawa publiczna. Spokojnie i obojętnie bawili się młodzież. Około godziny 9 wieczorem w domostwie go gospodarza zaroził się od obcych i nieproszonych przybyszów.

W pewnym momencie wdarł się do wnętrza izby 20-letni Grala Wacław i bez żadnego powodu, silnym uderzeniem rozbił głowę uczestnikowi zabawy Stanisławowi Bartczakowi.

Kiedy obecni w obronie napaśniętego wybiegli na podwórce, natknęli się tam na całą grupę napaśników — którzy uzbrojeni w motyki kowalskie zaczęli okładać nimi każdego, kto tylko wyszedł z domu.

W tej rozpasanej bójce, między innymi dostał się pod motykę kowalską niejaki Józefiak i gdyby nie fakt, że syn sołtyśa Józef Wojtyśiak wyrwał napaśnikowi motek — byłby ów Józefiak niechybnie zginął pod razami. W rezultacie bójki poturbowani zostali St. Bartczak, J. Józefiak, który ma nadwrożeńce kregi, Ignacy Bartczak i inni.

Sprawą tego zajścia zajęła się policja.

# SPRAWOZDANIE Z „TRADYCYJNEJ MASKARADY”

Koło Przyjaciół Haseństwa przy Państwowym Liceum i Gimnazjum im. St. Staszica w Zgierzu komitety: ze czysty zysk z „Tradycyjnej Maskarady” która odbyła się w Białej Sali przy ul. Piłsudskiego w dniu 1 bm, wyniosł 237 złotych, które zostały przeznaczone na cele harcerskie.

Komitę, z p. dyrektora Michałową i p. prof. Smolowskim na czele, składają serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia lufetu, jak też Panom, które osobliwie wzięły udział w pracach komitetu.

# Zmienimy wygląd podmiejskich okolic

## Powstanie nowej organizacji

RUDA PABIANICKA, 10.2. — Grono obywateli Rudy Pabianickiej zainicjowało założenie organizacji pt. Towarz. Ogr. Przydomowych jako pierwsza tego rodzaju instytucje w Polsce. Dwa zebrania inauguracyjne poświęcone kulturze drzew owocowych, odbyły się przy szczerze wypełnionych salach, co świadczy o potrzebie istnienia tej organizacji. Równocześnie z odczytami i pokazami urządzanymi dla szerszej publiczności wprowadzone są wewnętrzne prace organizacyjne nowego zrzeszenia. Wybrano tymczasowy Zarząd w skład którego weszli p.

E. Potęga przewodniczący, inż. Langer zastępca przewodniczącego, p. St. Świdzki sekretarz, p. L. Kulczycki skarbnik, p. K. Szczepański gospodarz, którzy opracowali statut Towarzystwa i program prac na okres najbliższy. Miejmy nadzieję, że ta pierwsza w Polsce tak pożyteczna placówka cieszyć się będzie zainteresowaniem i znajdzie licznych na sławców na terenie całego kraju. Zmieniłbyśmy w ten sposób wygląd naszych okolic podmiejskich i upodobnił ich do osiedli państw zachodnio-europejskich.

# ŻYCIE PABIANICZNE

## Schwytanie szajki młodocianych przestępców w 9 i 10 letnie dzieci — złodziejami.

Od pewnego czasu właściciele szeregu sklepów zauważyli, że w jakiś niewytłumaczony sposób stale i systematycznie są okradani z towarów oraz drobniejszych pieniędzy przez nieuchwytnych osobników. Stała obsługa wyciągała pieniądze z kieszeni klientów nie nie pomogła i pieniądze ginęły w dalszym ciągu. Zwrócono się o pomoc do policji, która wdrożywszy energiczne śledztwo przylapała kilku nieletnich chłopców na kra dzieży w sklepach. Jak się następnie okazało na czele szajki młodocianych przestępców stał starszy wiekiem chłopiec W. Brożyna, którego odestano do domu poprawczego. Innych chłopców oddano pod dozór rodziców.

Ponadto policja schwytala dwóch chłopców 9 i 10-letniego, którzy na ulicy Legionów wylamywali skrzynki pocztowe, wyjmując z nich listy i przesyłki. Młodzi złodzieje rozrywali listy, szukając w nich rzeczy wartościowych oraz pieniędzy.

Przytoczone wyżej fakty stwierdzają, że niektórzy rodzice zbyt małą przywiązują

wagę do wychowania swych dzieci, a pozwalając im na stałe przebywanie na ulicy, doprowadzają swym obojętnym postępowaniem do tego, że z dziecka nieletniego wyrasta zawodowy złodziej i przestępca kryminalny.

## POLICJA AUTEM DOGONIŁA ZŁODZIEI.

W szkole powszechnej Nr. 5 przy ul. Zamkowej 69 nieznanymi sprawcy w porze nocnej skradli radioaparat, będący własnością szkoły oraz różnorodny sprzęt słodczy, pomarańcze i cukierki wszystko łącznej wartości 440 złotych.

Powiadomiona o kradzieży policja rychło znalazła się na śladach złodziei, którzy po dokonaniu kradzieży wsiadli do tramwaju dojazdowego z zamiarem ucieczki do Łodzi.

Fakt ten ustalono już po odjeździe tramwaju z Pabianic. Funkcjonariusze policji pabianickiej niezwłocznie wsiadli do auta i dogonili tramwaj na jednym z przystanków dookoła do miastem. Tramwaj został zatrzymany, a jadących nim złodziei aresztowano i po odebraniu im całego łupu osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych. Złodziejami okazali się: zawodowy złodziej Bębnowski Tadeusz bez stałego miejsca zamieszkania oraz Cebulski Henryk, zamieszkały w Zdunskiej Woli przy ul. Szadkowskiej Nr. 18.

## PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

Miejski Kinematograf Oświatowy przy ul. Gdańskiej wyświetliła potężny film osnuty na tle powieści Lwa Tołstoja p. t. „Żywy trup”. Film ten, będący wolną przeróbką tej powieści nosi tytuł „Prokurator Andrejew”,

## O EKSPOZYTURĘ INSPEKJI PRACY.

Zjednoczenie Polskich Zw. Zawodowych podjęło akcję o utworzenie w Tomaszowie Maz. ekspozytury 17 obw. inspekcji pracy. Ekspozytura taka przyczyniłaby się w dużej mierze do uregulowania bolączek tomaszowskiego świata pracy, liczącego ponad 11 tys. robotników.

W dniach najbliższych ZPZZ wyśle w tej sprawie specjalne pismo do Ministerstwa Opieki Społecznej.

## OPORNE STANOWISKO FIRMY.

Nowy zatarg powstał w fabryce Dietricha przy ul. Limanowskiego 78, gdzie inspektor pracy polecił zaopatrzyć robotników w ubrania ochronne (fartuchy, „trepy”). Firma nie zadowolona się do tych założeń: Robotnicy zwrócili się do związku — p. Socha odbędzie w tej sprawie konferencję z firmą.

## SPÓR O GODZINY NADLICZBOWE.

W tkalni wełnianej F. Prussak (Gdańska 131) powstał spór o godziny nadliczbowe. Bezpośrednie pertraktacje związku z firmą odbędą się w tej sprawie w dniu jutrzejszym.

## Popierajcie Czerwony Krzyż!

## ŻYCIE ZGIERZA

### WYSTAWA BIELIZNY I ODZIEŻY.

Na zakończenie kursu kroju i szycia domowego w Zgierzu przy ul. Limanowskiego 1 została otwarta wystawa prac uczennic kursu. W pięknie udekorowanych salach wykładowych wystawiony został dorobek uczennic kursu zorganizowanego przez Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy Woj. Łódzkiego. Zademonstrowane eksponaty w liczbie kilkuset są doskonałym świadectwem aktualności i wysokiej wartości wymienionej inicjatywy oraz rzetelnej pracy na kursie. Zadaniem zakończonego kursu było zapoznanie dziewcząt z podstawowymi umiejętnościami z kroju i szycia potrzebnymi każdej gospodyni i przyszłej matce. Troskliwa opieka Instytutu, sumienna praca kierowniczk kursu oraz wytrwała pilność rozumiejących sens realizowanej idei słuchaczek pozwoliły podziwiać na wystawie bardzo ładne rezultaty. Wystawę zwiedziła przedstawicielka władz i instytucji społecznych. Do zgromadzonych absolwentek dłuższe przemówienie wygłosił prezydent miasta Swiercz i dyr. Instytutu Eug. Debowski.

Tumnie zwiedzająca wystawę publiczność dowiodła, iż społeczeństwo Zgierza żywo reaguje na szczerą i rzetelną inicjatywę podnoszącą kulturę materialną.

# CIEPŁO

## St-n pogody w Ł. 221

ŁÓDŹ, 10.2. — Dzisiaj o godz. 9-ej rana temperatura w śródmieściu wyniosła 5 stopni powyżej zera, w ciągu nocy najniższa 2 stopnie powyżej zera.

Barometr wykazywał ciśnienie 751 milimetrów, co oznacza spadek. Wiatry słabe południowo-zachodnie.

# Realizacja gigantycznego planu „AMERYKAŃSKA PUSTYŃIA”

## dzięki nawodnieniu zaludniła się farmerami.

Nowy Jork, w lutym.

Niektórzy geografowie nazywali zachodnią część Stanów Zjednoczonych „Wielką Amerykańską Pustynią”. Zupelnie suche i nawpół suche obszary obejmowały tam około 700 milionów akrów. Przeciętne opady atmosferyczne w owych okolicach wynoszą od 75 do 500 milimetrów cali rocznie. Tylko odpowiednie nawodnienie tych obszarów może umożliwić tam uprawę roli.

Obecnie około 20 milionów akrów jest nawodnionych dzięki wysiłkom osób prywatnych i organizacji spółdzielczych. W zachodnich stanach żyje 12 milionów ludzi, co należy zawdzięczać w przeważnej mierze nawodnieniu suchych obszarów. Irygacyjny program rządu federalnego przewiduje nawodnienie nowych dwu i pół miliona akrów wybranych suchych obszarów, co zapewni środki do życia i dach nad głową od 750.000 do 800.000 osobom.

Federalny program irygacyjny zapoczątkował kongres w czerwcu 1902 roku. Od tego czasu biuro rządowe wybudowało 147 tam w celu stworzenia odpowiednich zbiorników wody. Oprócz tego wybudowało około 20.000 mil kanałów, rowów i innych urządzeń irygacyjnych. Stworzyło rezerwuary i wybudowało 24 elektrownie, dostarczających obecnie dwa i pół miliarda kilowat-godzin energii elektrycznej rocznie. Przeszło 3 miliony akrów ziemi, która kilka lat temu była pustynią, znajduje się obecnie pod uprawą rolną dzięki tej pracy. Nawodnione obszary zapewniają utrzymanie blisko milionowi osób, na fermach lub w miasteczkach jakie wśród tych ferm powstały. Od czasu gdy rozpoczęło się osadnictwo na obszarach, nawodnionych przez rząd federalny, a zatem od roku 1906, wszystkie zbiory dotychczas przedstawiają wartość dwóch i pół miliarda dolarów.

Na różne te projekty rząd wydał dotychczas około 250 milionów dolarów. Opłata za używanie wody przyniosła dotychczas 115 milionów dolarów.

Uprawianie rolnictwa na nawodnionych obszarach ma swe dodatnie i ujemne strony. Farmer „irygacyjny” nie zależy kompletnie od stanu pogody. Jego ogólny dochód jest przeciętnie dwa i pół raza większy z jednego akra niż przeciętnego farmera w całym kraju. Ale musi on płacić za wodę i za dostawę wody do jego fermy.

To powiększa jego wydatki od 2 do 5 dolarów na akre w porównaniu z innymi farmerami i wobec tego zmusza go do bardziej intensywnej gospodarki na mniejszych kawałkach ziemi. Z powodu właśnie tych większych wydatków czysty jego dochód nie różni się wiele od dochodu innych farmerów.

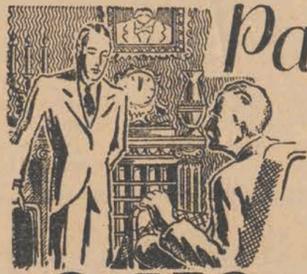
Prowadzenie gospodarki rolnej na obszarach nawodnionych wymaga dużo wprawy, inaczej dochody są bardzo małe. O tym, że pustynne obszary w tym kraju mogą być odzyskane i uprawiane, podobnie jak to się działo w starożytności w Egipcie, Chinach i Indiach, przekonało nas zupełnie doświadczenie farmerów na owych odzyskanych gruntach.

Swego czasu była bardzo silna opo-

zycja przeciwko nawadnianiu pustynnych obszarów na zachodzie na tej podstawie, że dalszy rozwój rolnictwa zaszkodzi farmerom we wschodnich i środkowych częściach kraju. Obawy te jednak znikły z chwilą, gdy zachodnie farmerskie okręgi zaczęły kupować produkty za wschodnich i środkowych zachodnich fabryk i w ten sposób otworzyły rynki zbytu dla pobliskich farmerów, dostarczających swe produkty do przemysłowych ośrodków.

Inżynierowie obliczają, że będzie można nawodnić jeszcze 7 i pół miliona akrów na zachodzie. Nawodnienie przeprowadza się zwykle tam, gdzie istnieje prawdopodobieństwo, że farmerzy ze swych dochodów spłacą koszty nawodnienia w przeciągu 40 lat.

Flis.



## Pamiętaj synu

nie doszedłbym do majątku gdybym nie wygrał na loterii i Tobie też radzę kupić los do I-tej klasy 44 Loterii tam gdzie ja wygrałem w szczęśliwej kolekturze

## A. Wołańska

Centrala: Warszawa, Nowy - Świat 19  
Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie Konto P. K. O. 7192  
Ciągnięcie rozpoczyna się 23 lutego r. b.

## Zelazne zdrowie kobiety BOCIAN W SAMOCHODZIE.

Pewna 23-letnia kobieta powiła w Hudson dziecko na jednej z głównych ulic miasta w samochodzie, będącym w biegu. Matka wzięła noworodka na ręce i pośpieszyła z nim do biura najbliższego lekarza, który

orzekł, iż dziecko znajduje się w wyśmienitym stanie zdrowia. Nie okazując najmniejszego osłabienia kobieta powróciła do swego samochodu i udała się w dalszą podróż wraz ze swym mężem do Denver.

## Maria Szelechów

# Pierścień GRZECHU

Powieść 54

### Rakiety propagandowe.



Rakiety z ulotkami przed wyrzuceniem nad linie wojsk nieprzyjacielskich.

— Pan się myli.  
— O nie!  
Rozesiadała się nieszczerze:  
— Już muszę iść.  
— Odprowadzę panią.  
— Chyba tylko do bramy ogrodu.  
— Czy zobaczymy się jeszcze?  
— Kto wie?  
— Będę wspominał zawsze tę dziwną noc zwierzeń w Tiergartenie.  
— Mężczyźni zapominają prędko.  
— Nie ja.  
— Pan nie jest wyjątkiem. Przekonałam się.  
— Dlaczego?  
— Każdy mężczyzna, sam będąc niemoralnym, wymaga od kobiety cudów i potępia bez litości za najmniejszą pomyłkę życiową.  
— Kobieta musi być moralna, gdyż jest stworzona na naszą gwiazdę, która zawsze powinna nam rozświetlać mroki życia, a taka potrafi być tylko istota doprawdy czysta.  
— Czy pan bardzo kochał swą czystą jak anioł żonę? Zawahał się:  
— Kochałem ją... i szanowałem — odpowiedział.  
— Doszli do bramy.  
— Żegnaj pana.  
— Nie, niech pani jeszcze nie odchodzi...  
— Wszystko to nie ma najmniejszego sensu... Czekała na mnie... Muszę iść...  
— Co nie ma sensu?  
— Całe to nasze spotkanie... A zresztą... dziękuję za miłe chwile... i za szczerść... Zapamiętam to sobie na zawsze...  
— Co pani chce przez to powiedzieć?  
— Ach, nic specjalnego.  
W jej głosie brzmiał smutek. Odczuł to.  
— Błagam, niech pani tak nie odchodzi, czuję, że pani cierpi...  
— Ale skąd? Po prostu jestem zmęczona...  
W tej chwili zegar na Gedächtniskirche wolno i majestatycznie zaczął wydzwaniać północ... Nowy Rok...  
Leda podniosła głowę. Plomień ulicznej latarni oświetlił jej twarz. Igor wpił się w nią wzrokiem. Zobaczył przed sobą śliczną bladą jakby zgaszoną twarz i głębokie, tęskne, pełne melancholii i rezygnacji oczy.  
Z błyskawiczną szybkością przypomniał sobie inną noc noworoczną... i młodą lnianowłosą dziewczeczkę o cud-

nych ciemnych oczach i spojrzeniu, pełnym pogardy:  
— Jest pan podły... — powiedziała, odchodząc na zawsze... Teraz odchodzi od niego, może również na zawsze, pociągająca tajemniczością kobieta, dziwnie przypominająca mu tamtą. Tylko w oczach tej nie ma nienawiści, lecz smutek i wyrzut. Czyż jakimś słowem nieostrożnym nie odepchnął jej od siebie, tak, jak odepchnął brutalną szczerością tamtą... niezapomnianą, matkę Dimy?..  
Raptem lekki okrzyk wyrwał się z jej piersi... Podniosła rękę do czoła.  
Zegar wybił północ... gdzieś padł pierwszy strzał amnatni... jak wtedy w Moskwie...  
W tej chwili Ledzie wydało się, że spada z jej oczu ciężka zasłona, trzymająca tyle lat w niewoli jej uśpione „ja“...  
Zachwiała się... Była bliska poznania Igora... Lecz to była tylko chwila przelotna... Zegar przestał bić... Leda oprzytomniała... Obejrzała się niepewnie... Spojrzenie jej spotkało się ze wzrokiem mężczyzny... Drgnęła... Ale pamięć jej znów spała snem zaczarowanym... widziała przed sobą człowieka, którego gorąco pragnęła, ale który bezwiednie ją odrzucił. Obudziła się w niej nagłe jej zwykła duma... Podniosła głowę. Trudno. Będzie żyła bez jego miłości... bez miłości tego zrujnowanego arystokraty, nie znającego jej, a potępiającego tak bezlitośnie...  
Zapagnęła wesołego tłumu, pochlebstw i zachwytów. Łudziła się, że w hałaśliwym i wspaniałym otoczeniu zapomni o tym bezdomnym arystokracie...  
Kiwnęła mu wyniośle głową na pożegnanie.  
— Czy zobaczymy się jeszcze? — zapytał.  
— Bardzo wątpię.  
— Zrujnowany wyrzutek społeczeństwa nie może być odpowiednim towarzyszem dla baronówny von D... berg — pomyślał Igor z gorczycą.  
Uklonił się z rezerwą.  
— Żegnaj panią.  
Wsiadła do pierwszej lepszej taksówki. Gdy auto ruszyło — Bagreki stał nieruchomo. Sam nie wiedział, co się z nim dzieje, lecz podświadomie odczuwał, że po raz drugi w życiu wymknęło mu się wielkie szczęście, którego nie potrafił zatrzymać.

Niespodziewane zjawienie się Riany w Adlonie wywołało burzę entuzjazmu i zachwytu. Była otoczona rojem wielbicieli, gotowych na jedno jej skinienie. Jej bla-

# Syn generała mordercą. Tajemnica zgilotynowanego skazańca.

Sledztwo wstępne w głośnej sprawie masowego mordercy paryskiego — Niemca Weidmanna, postąpiło o tyle naprzód, że w bieżącym miesiącu odbędzie się proces. Przypadek zrzucił, że zarówno początek, jak epilog tej ponurej afery kryminalnej, przypadają dokładnie po 50 latach drugiej sensacyjnej afery, która w podobny sposób wywołała poruszenie w Paryżu. Między obu aferami istnieją bardzo wielkie podobieństwa.

Dnia 5 listopada 1888 r. rozpoczął się przed paryskim sądem przysięgłych proces niezwykle zbrodniarza, tajemniczego awanturnika Prado, który zachowywał co do swojej osoby i swojej przeszłości tak uporczywie i ściśle milczenie, że zabrał nawet tajemnicę swego życia do grobu.

Dnia 28 listopada 1887 r. aresztowano w „Hotel de Palais” w Paryżu pewnego nieznajomego w chwili, gdy chciał dokonać kradzieży hotelowej. Stawił on policjantom gwałtowny opór, ale został obezwładniony i osadzony w areszcie jako oskarżony o usiłowaną kradzież i targnięcie się na urzędnika policyjnego. Oświadczył on, że nazywa się Luis Federigo de Linka de Castillon i pochodzi z Meksyku. Okazało się jednak niebawem, że jego zeznanie było fałszywe, gdyż stwierdzono, że przebywał od półtora roku w Paryżu pod nazwiskiem Prado i żył z pewną kobietą z półświatka, niejaką Eugenią Forestier.

Eugenie Forestier przesłuchano kilkakrotnie. Wyznała ona w końcu, że jej przyjaciel zamordował dnia 14 stycznia 1886 r. przy rue Caumartin inną kobietę z półświatka niejaką Marię Auquetant, ażeby zrabować jej klejnoty. Potem uciekł do Madrytu, gdzie sprzedał swój łup za śmiesznie niską cenę. Po krótkim pobycie w Bordeaux wrócił w końcu znów do Paryża.

Sędzia śledczy prowadził w tym kierunku śledztwo i udał się nawet osobiście do Madrytu, gdzie udało się mu odszukać handlarza Ximenez, któremu Prado odsprzedał część swego łupu. Same klejnoty powędrowały jednak dalej i nie można ich było odnaleźć. Prado twierdził, że jest niewinny. Ale zeznania jego przyjaciółki potwierdziły przez drugiego świadka, uznali sędziowie za wiarygodne. Skazali go na śmierć i Prado powędrował pod gilotynę. Nigdy nie zdołano stwierdzić prawdziwego nazwiska Prado. Nie zdołano nawet zbadać, jakiej był narodowości. Przypuszczano kolejno, że był Meksykaninem, Hisz-

panem i Peruwiańczykiem ale żadne z tych przypuszczeń nie znalazło oficjalnego potwierdzenia. Podobnie nieznane było jego życie. Sledzono ślady jego pobytu w Meksyku, San Francisco, Madagaskarze, Hali i Limie i Hong Kongu. W roku 1875 był nawet kapitanem w armii hiszpańskiego pretendenta do tronu Don Carlosa. Ale wszystko inne pozostało tajemnicą.

Jego świadectwo zgonu brzmiało, więc następująco: „W roku 1888, dnia 28 grudnia, w południe. Świadectwo śmierci Luis Federigo de Linka de Castillon, zwanego Prado, Haro, Mendoza, Stanisław Grasset, liczącego około 34 lata, rzekomo urodzonego w Monterey, w prowincji Leon (Meksyk), zmarłego przy ulicy de la Rouquette 168, dzisiaj rano, o godzinie 7.30 rano. Rzekomy syn Luis de Linka de Castillon i Esperacy Haro de Mendoza, o której nie zdobyto żadnych bliższych informacji. — Ożeniony z Dolores Garcias y Mercilla, lat 39, zamieszkałej w Madrycie”. Ale i te daty i nazwiska nie były pewne.

Obronca Prado, dr. Comby, oświadczył w czasie procesu, że wyjawienie nazwiska jego klienta wywołałoby ogólne zdumienie, lepiej więc, że pozostało tajemnicą. Sąd przyjął to oświadczenie do wiadomości i dopiero po trzech latach od śmierci Prado zaczęła się wyjaśniać tajemnica jego nazwiska. Żyjący na wygnaniu przywódca powstania kubańskiego przeciw Hiszpanom, dr. Betances, ogłosił artykuł, w którym dowiódł, że stracony morderca był naturalnym synem generała Ignacio Prado, który od 1867 do 1883 r. był dyktatorem Peru i usiłował wprowadzić tam monarchię. Ale ta sensacyjna wiadomość była spóźniona i nie wywarła żadnego wrażenia. Rewelacyjne odkrycie dr. Betances nie wywołało żadnych dalszych skutków. Władze nie badały już szczegółów i tajemnica Prado pozostała właściwie niewyjaśniona.



z oszczędzeniem wleci ze NIVEA chroni najskuteczniej moją skórę!

# ŻUCHA ZE STOLICY

Wzrost Warszawy w kilku wierszach

Most Kierbedzia należy do tzw. korbowych komunikacyjnych, bo po odbudowie odkwa część posiada odmienną konstrukcję, dzięki zwięźszeniu przez łuki, zabiera mało miejsca. Niekiedy przez most przejeżdża szersza furmanka, lub wóz naladowany, tak że ładunek sięga poza linię tramaju, cały ruch na moście wlega zahamowaniu. Podobnie ma się rzecz, gdy przez osłabioną konstrukcję pogrzebową, a są one, w których przez ten „most pogrzebowy” przechodzi do 40. Dla usprawnienia komunikacji należy więc skierować pogrzeby przez most przy Cytadeli.

W pierwszym tygodniu lutego r. b. miało zatrudniać na robotach publicznych zeszło 2100 bezrobotnych, szczególnie przy robotach wodociągowej - kanalizacyjnej.

Wydział Planowania Miasta przystąpił do sporządzania ogólnych i szczegółowych planów zabudowania szeregu dzielnic, które bądź nie posiadały dotychczas żadnego planowania, bądź też posiadały plany o dotychczasowym w r. ub. wieloletnim charakterze, leżących na posterunku. Całkowicie nowe rozplanowanie ma Mokotów. Tereny te rozciągają się półkolem od alei Zwirki i Wigury do zbiegu ul. Sobieskiego (droga w nowska). Część ich przylegająca do ul. Dąbskiej zajmuje stadion wysiłkowy konnych. Pozostała część zostanie rozplanowana jako dzielnicę wiejską mieszkaniową willowym charakterze zabudowy. Na przeciwnym krańcu miasta rozplanowana będą obszary Utraty, graniczące z Tarwiskiem, leżące pomiędzy torami kolejowymi i dworcem wschodnim. Trzecią dzielnicę wchodzącą w rachubę w obecnych pracach miejskiego planowania, jest zw. Grochów Fabryczny, graniczący z Utrata. Tereny te są mało zabudowane i oznaczone są specjalnie pod budownictwo przemysłowe. Na północnych zaś obrzeżach Warszawy przygotowuje się rozplanowanie terenów, leżących pomiędzy Cytadela, a dworcem Gdańskim, oraz na północnym krańcu obszaru, leżącego przeciw nowobudującemu się kościoła pomiędzy ul. Krasińskiego a Marymonką.

**BÓLE ARTRETYCZNE, REUMATYCZNE**  
Idagryczne najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna słoty i niepogody. Czynniki te wady stają się bóle w kościach stawach, powstają obrzęki, a mięśnie z najniższym nawet naciskiem stają się tęższe. Chodzenie a nawet poruszanie się stało trudniejsze. Ciężkość powstająca skutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i jeżeli nie będą racjonalnie walczane będą się zwiększać, aż wreszcie stałe przykują do łóżka.  
W takich wypadkach stosuje się wewnątrz lek „UREMOSAN” — Gaseckiego, który zpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje wydzielanie się takiego wraz z cecem i współdziała z ustrojem w walce go z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, migra nerkową, złą przemianą materii itp.  
UREMOSAN — Gaseckiego do nabycia aptekach.

**NIE WYGRYWA SIĘ WOJNY NA MOKSIE CUDZYM RĘKOMA.**

# Krateczki. TAKSÓWKA NA CHODNIKU Zalany szofer.

Zdawałoby się na pozór, że takie odległe od nas fakty, jak takie czy inne przemówienie sir Chamberlaina, tej czy innej treści oświadczenie Herr Hitlera lub ciche względnie głośne exposé signora Mussoliniego nie wiele wzrusza naszego skromnego, poczciwego brata, który na kawałek chleba pracuje w fabryce, sklepie czy biurze. Tymczasem echa dyplomatycznych gier speców od oświadczeń i exposé posiadają — jak się okazuje — wielki wpływ na życie zwykłych jednostek. Gdy Gancegalowi Kugelszwan proponuje otwarcie nowego sklepu z przedzą, Gancegal oburza się:

— Wisz pan! Teraz sklep?  
— Co znaczy „teraz” co?  
— Nastroje wojenne! Czytałeś pan ostatnie przemówienia Bonnetta? Kto wie, kiedy będzie wojna, a pan chcesz otwierać sklep? Ma pan za dużo pieniędzy? Schowaj pan!  
— Ja wcale nie mam gotówki...  
— To z czym pan idziesz otwierać sklep?  
— Co znaczy z czym? Te parę-kilka złotych na blankiety wekslowe pan, jako wspólnik, chyba włoży do interesu?

Ala nie tylko kupcy handlowego wyznania żyją pod wrażeniem nastrojów wojennych. Nawet zwykli pracownicy poddają się im. Wprawdzie w innej formie, przyjemniejszej, niemniej jednak nastroje wojenne wywierają niewątpliwie wpływ na ich postępowanie. Gdy żona przekonywała: — Daj spokój, Michaś, nie chodźmy dziś do kina, trzeba przecież oszczędzać, mamy trochę długów... — mąż replikuje: — Phi!... po licho oszczędzać! I tak przed czy później będzie wojna, trzeba się zabawić, póki czas!  
Nie miałbym nie przeciwko tym wojennym nastrojom maluczkich, gdyby ogarnęły one również większych. Gdybym mógł przyjąć do banku z zawiadomieniem o płatności weksla i oświadczyć:  
— Moi panowie, weksla nie wykupię, gdyż i tak będzie niedługo wojna!  
— H? — odpowie bank. — Nie bój się pan! Zanim wybuchnie wojna, zdążymy

weksle zaprotestować, uzyskać wyrok, oddać go do komornika i zlicytować panu wszystkie meble! Niech więc pan tak bardzo na wojnę nie liczy!  
I teraz człowiek jest zupełnie głupi. Gdyby można było uwierzyć szeryfom wojennych nastrojów, można by przestać płacić weksle, komorne i wszystkie inne długi. Tymczasem w rzeczywistości, to ostatecznie dziesięć lat groźb wojennych a w rezultacie — spokój. Taki bubek będzie opowiadał w kawiarni „na podstawie autorytatywnych wiadomości”, że „wojna wiśnie w powietrzu”, a tymczasem wojna, jak śnieg na Fis, ciągle „wisi w powietrzu” i ciągle go jeszcze nie ma.  
Z tych względów straciłem zaufanie do wojny — nastrojowiczów! Weksle w dalszym ciągu... dopuszczam do protestu, ale nie ze względu na nadzieje moratorium wojennego, lecz jedynie przez tradycję. Jeżeli człowiek tyle lat protestował, nie wypada nagle zacząć płacić jedynie dla zadokumentowania, że jestem człowiekiem o gołęmb sercu, świecie wierzącym w wieczny spokój na świecie. Nawet w pokój z wszystkimi wygodami.

**WÓDKA.**  
Naturalnie wszystkiemu winna wódka. Szofer taksówki, Zygmunt B., zalał się. Nieznana mi jest okazja, z powodu której Zygmunt wypił o parę wódek więcej, niż jego słaby umysł może wytrzymać, ale fakt pozostaje faktem. I w tym stanie prowadził taksówkę. Gdy wjechał na ulicę Legionów stwierdził dziwną rzecz: taksówka jechała zupełnie inaczej, niż on kierował. Trzymał przecież kierownicę, jak należy, a tymczasem samochód wyraźnie zalał się. Zataczał się od rynsztoka do rynsztoka aż wreszcie wjechał na chodnik i potracił jednego z przechodniów.  
Ponieważ zalana taksówka stanowi niebezpieczeństwo dla życia bliźnich, przystąpił posterunkowy i spisał protokół, w wyniku którego Sąd skazał Zygmunta B. na siedem dni bezwzględnej kary.  
A taksówkę nie zrobiono. I gdzie tu jest sprawiedliwość na tym kiepskym świecie?  
Jerzy Krzeczki.

# Skazany na więzienie Zacny opracował projekt ochrony interesów poczty.

Z Brześcia nad Bugiem donoszą: Skazany w procesie o nadużycia na 10 lat więzienia b. kierownik agencji pocztowej w Wielkoryciu, Andrzej Kulczycki w Zakopanem podczas pobytu w więzieniu opracował projekt, który ma na celu... ochronę interesów poczty przez uniemożliwienie dokonywania jakichkolwiek nadużyć. Zacny jest przekonany, że z chwilą wprowadzenia w życie jego projektu wykluczone będą nadużycia.  
Z projektem tym Zacny zwrócił się do dyrekcji poczt i telegrafów w Wilnie, proponując zastosowanie go w urzędach po-

cztowych na terenie okręgu wileńskiego, a z kolei ewentualnie na terenie całej Polski. W razie przyjęcia przez pocztę projektu Zacny żąda odpowiedniego wynagrodzenia.  
Poza tym w ogóle okres pobytu w więzieniu Zacny zamierza poświęcić studium kryminologicznemu i wydania w tym zakresie książki. Zamierzenia Zacnego idą po linii ochrony urzędów państwowych przed nadużyciami. Niezwykle pomysłowy sposób dokonywania nadużyć przez Zacnego w Wielkoryciu świadczy o tym, że posiada on bogate doświadczenie w tym kierunku.

# Piruet na wysokiej bramie zakończyły się śmiercią pijanego.

Z Katowic donoszą: W nocy wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padło życie 34-letniego Alfonsa Skowronka z Wielkich Hajduków. Powracał on około g. 1-ej podchmielony do domu. Kiedy znalazł się przed bramą wejściową, Skowronek przekonał się, że nie zabrał z sobą klucza. Nie pozostało mu nic innego, jak wspiąć się na dwa metry wysoką bramę i w ten sposób dostać się do mieszkania. Tak też zrobił, lecz stan jego nie pozwalał mu na spokojne przejście bramy.

Kiedy znalazł się już na górze i zamierzał przekroczyć bramę, stracił nagle równowagę i runął w dół, uderzając silnie głową o bruk. Uderzenie było tak silne, że Skowronek stracił przytomność. Znalaziono go kilka minut później, dającego słabe oznaki życia. Nieszczęśliwego przewieziono niezwłocznie do szpitala huty „Batory”, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarskich, Skowronek w dwie godziny później zmarł. Doznał on — jak stwierdzili lekarze — pęknięcia podstawy czaszki.

# Gehenna obłąkanych sióstr. Zezwierzęcona para małżeńska

Z Rybnika donoszą: Niebawmy fakt zezwierzęcenia stwierdzono w miejscowości Ruptawa w powiecie rybnickim. Sąsiedzi miejscowego rolnika, Wincenego Wałtora, powiadomili policję, że ten wraz z swą żoną w straszliwy sposób zęca się nad swoimi dwoma umysłowo chorymi, rodzonymi siostrami, 50-letnią Marią i 36-letnią Katarzyną. Wałtorowie głodzili je, trzymali w straszliwym niechlujstwie i bez miłosierdzia bili.

ciągłymi popuchniętymi od razów, zadanych przez brata i bratową. Choro siostry odstawiono na kurację do szpitala powiatowego w Wodzisławiu. Wałtora zaś przytrzymała policja.

Wzywany przez policję lekarz stwierdził opłakany stan, w jakim obie chore się znajdowały, poniewierając się w gnoju. Całe

**SOBOTA, 11 LUTEGO.  
Warszawa i (Raszyn)  
i inne Rozgłośnie Polskie**

# RADIO-KĄCIK.

- PIĄTEK, 10 LUTEGO.  
Warszawa i (Raszyn)  
i inne Rozgłośnie Polskie.**
- 15.00 „Lawina” — audycja dla młodzieży (z Krakowa)
  - 15.20 Poradnik sportowy
  - 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry marynarki wojennej — z Torunia
  - 16.00 Dziennik popołudniowy
  - 16.08 Wiadomości gospodarcze
  - 16.20 Rozmowa z chorymi — z Lwowa
  - 16.30 Utwory skrzypcowe — z Torunia
  - 16.55 Słarhy naszego morza — pogadanka (z Krakowa)
  - 17.10 Muzyka orsznawa — z Katowic
  - 17.45 Skrytka techniczna
  - 18.00 Audycja dla wsi
  - 18.30 „Pary w śniegu” — audycja literacka i muzyczna z udziałem orkiestry Rozgłośni Katowickiej
  - 19.00 F.I.S.: W przeddzień zawodów — reportaż z Zakopanego
  - 19.15 Marsze — płyty
  - 19.35 Transmisja z uroczystości przybycia do Gdyni O.R.P. „Orzeł” (zdjęcie dźwiękowe)
  - 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe z Zakopanego i z Warszawy
  - 21.00 Śpiewa chór Polskiego Radia (w programie pieśni o morzu)
  - 21.15 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warszawskiej i in.
  - 22.30 „Pomorze w twórczości Żeromskiego” — szkice literackie (z Torunia)
  - 22.45 Muzyka z płyt
  - 22.55 Przegląd prasy
  - 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego komunikat meteorologiczny
- Łódź, jak Raszyn, oraz:**
- 17.45 Literatura przez mikrofon dla wszystkich
  - 18.00 Lekkie utwory fortepianowe
  - 18.20 Jak spędzić święto?
  - 18.25 Wiadomości sportowe lokalne
  - 19.15 Muzyka z płyt
  - 22.55 Wiadomości bieżące

- 6.30 Pieśń poranna
  - 6.35 Gimnastyka
  - 6.50 Muzyka z płyt
  - 7.00 Dziennik poranny
  - 7.15 F.I.S.: Wiadomości sportowe z Zakopanego
  - 7.20 Muzyka z płyt
  - 8.00 Audycja dla szkół
  - 8.10—11.00 Przerwa
  - 11.00 Audycja dla szkół
  - 11.25 Lekkie duety instrumentalne — płyty
  - 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa
  - 12.03 Audycja południowa
  - 13.00—15.00 Przerwa (programy lokalne)
  - 15.00 Audycja dla dzieci — z Krakowa
  - 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
  - 16.00 Dziennik popołudniowy
  - 16.08 Wiadomości gospodarcze
  - 16.20 Kronika literacka
  - 16.35 Koncert w wykonaniu chóru dzieci krakowskich — z Krakowa
  - 17.00 F.I.S.: Transmisja z uroczystości otwarcia światowych mistrzostw narciarskich w Zakopanem (przez Kraków)
  - 18.00 Audycja dla wsi
  - 18.30 Audycja dla „Polsków za granicą
  - 19.00 F.I.S.: Co to jest kombinacja alpejska? — pogadanka
  - 19.10 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry salonowej oraz chóru męskiego im. Moniuszki z Pabianic — z Łodzi
  - 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe z Zakopanego i z Warszawy
  - 21.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu malej orkiestry P. R. i in. W przerwie o g. 21.50: „Angina” — skecz (z Katowic)
  - 22.55 Przegląd prasy
  - 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
  - 23.03 Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego
  - 23.05 F.I.S.: Wiadomości z Polski w języku angielskim, francuskim i niemieckim
  - 23.15—1.00 Muzyka taneczna z płyt
- Łódź, jak Raszyn, oraz:**
- 5.30 Pieśń poranna
  - 5.35 Muzyka poranna — płyty
  - 11.25 Lekkie duety instrumentalne — płyty
  - 14.00 Muzyka obiadowa — z Katowic
  - 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytania programu
  - 18.00 Poradnik sportowy dla robotników
  - 18.10 Muzyka z płyt
  - 18.25 Wiadomości sportowe lokalne
  - 22.55 Wiadomości bieżące
  - 23.05 Zakończenie audycyj

# GIDLE.

## Nieoczekiwany swat.

Teresa usłyszała kroki na schodach, twierzenie kluczem sąsiednich drzwi i dykretne ich kłopoty, po czym zszedł w niego na ścianie ubrania. „Aha! — pomyślała z przykrością, mój sąsiad już wrócił z pracy. Za chwilę nastawi radio...”  
Franciszek Dantelle musiał być widocznie wielkim amatorem muzyki, gdyż zaraz po powrocie do domu zaczynał się rozszawać wszelkiego rodzaju koncertami zmuszając przy tym do ich wysłuchania swych sąsiadów. I Teresa często bardzo zmęczona po całym dniu pracy w sekretariacie, czuła powstającą w sobie wściebłą irytację na tego „melomana”, który resztą używał swego aparatu z wielką lirykacją.  
Tego wieczoru właśnie, po wyjątkowo trudnej i męczącej pracy, Teresa wróciła do domu zupełnie wyczerpana i zaraz ołożyła się na kanapie, zgasiwszy uprzednio światło, szczęśliwa, że będzie mogła wypocząć w ciszy i spokoju.  
Niestety! Zaledwie zdążyła przyłożyć głowę do poduszki, gdy do uszu jej doszły omrukiwania z sąsiedniego aparatu i krótkie dźwięki koncertu symfonicznego rzędarły się przez ścianę.  
— Ach nie! Nie! — zawołała głośno do siebie. To jest straszne! I powiedzcie, co jest skazana na te kalusze aż do 1-ej godziny wieczorem...  
Odwróciła się z rozpaczą na drugi bok usiłowała palcami zatkać sobie uszy, na nic się to jednak nie zdało... Obecnie śpiew skrzypiec wdzierał się do jej umęczonej

głowy, nie pozwalając zasnąć...  
Aby nie słyszeć — Teresa zmusiła się do nucenia modnej piosenki, w zupełnym zresztą zrozumieniu swej niesprawiedliwości, gdyż utwór skrzypcowy wykonywany był znakomicie. Ten przymus, zadany swej świadomości wywołał jednak jeszcze większe napięcie nerwów i szalony ból głowy, który spowodował zupełną utratę panowania nad sobą. Nie mogąc się powstrzymać, Teresa zerwała się nagle z kanapy i rzuciła się do drzwi, by wyszedzszy do sieni, zapukać do sąsiada. Franciszek, o twarzy spokojnej i energicznej, ukazał się za chwilę na progu i Teresa rzuciła mu w twarz ze wściekłością:  
— Może chcesz pan nareszcie zaprzestać tej muzyki...  
Zdumiony rozkazującym tonem i brakiem uprzejmości swej sąsiadki, młody człowiek odpowiedział z ironią:  
— Zechce pani łaskawie zauważyć, że jest dopiero godzina siódma wieczorem i że mam prawo robić u siebie co mi się podoba aż do godziny dziesiątej...  
— Wiem o tym. Prawo popiera w tym wypadku egoistów i upoważnia ich do za truwania spokoju innym. Ten hałas jednak jest dla mnie nie do zniesienia i zechciałbym pan prosić, uciszyć ten aparat, gdyż w przeciwnym wypadku...  
— Co w przeciwnym wypadku? — podchwycił Franciszek wznosząc w górę pięknę łuki swych brwi.  
— W przeciwnym wypadku rozbiję go w kawałki! — krzyknęła Teresa wyprowadzona z równowagi.  
Bez nawysłu wpadła do mieszkania sąsiada i zrobiła kilka kroków jednak, zawstydzona swego uniesienia i niegrzecz-

neg odruchu i wyszeptana zmieszana, cofając się do drzwi:  
— Proszę mi wybaczyć... Nieznośna mi gręma mi doczeka. Nie mogłam się opanować...  
Franciszek odparł z chłodną uprzejmością:  
— Żałuję, że pani zdenerwowała w chwili, gdy pani jest cierpiąca. Proszę być pewną, że na przyszłość postaram się, jak najmniej pani przeszkadzać.  
Skłonił się. Teresa próbowała się usprawiedliwić:  
— Nie wiem doprawdy, co mi się stało... Chciałabym panu wytłumaczyć... Przepraszam...  
Przerwał jej jednak jeszcze więcej lodowatym tonem:  
— To ja powinienem panią przeprosić, że przerwałem jej odpoczynek... I Teresie nie pozostawało nic innego, jak tylko pożegnać się i odejść.  
Wróciwszy do siebie, wzięła proszek aspirynowy i położyła się na dobre do łóżka. Świadomość popelnienia wielkiego nietaktu, ciążyła jej na duszy kamieniem.  
„Co on sobie o mnie teraz pomyśli? — pytała sama siebie, niespokojna. Rzuciła się dłuższy czas po łóżku, aż wreszcie, zmęczona zasnęła.  
Dni następnych, skonstatawała, że sąsiad podwoił swą dyskrekcję i delikatność wobec niej. Aparat milczał jak zaklęty i Teresa myślała: „Doprawdy znowu przesadza... Nie jestem przecież już chorą... Mogłoby śmiało trochę posłuchać koncertów...”  
Myślała o tym ciągle, projektując sobie, że mu o tym powie przy sposobności. Franciszek jednak unikał jej od tego czasu. Przed incydentem z aparatem

wym spotykali się dość często na schodach, teraz zaś nigdy się nie zdarzało. Pomimo to jednak, pewnego wieczoru zala leżli się w sieni naprzeciw siebie. Teresa, zbliżyła się szybko do sąsiada:  
— Chciałabym... Mogłoby pan już teraz rozpocząć znowu słuchać swego aparatu...  
Mówiła dość niepewnie, patrząc na niego niesmiało. On jednak odpowiedział jej grzecznie, lecz zimno:  
— Bardzo to miło z pani strony, że udzieliła mi pani tego pozwolenia, ale przypomniała mi już przecież pani kiedyś, że człowiek musi umieć poświęcić swą przyjemność dla spokoju bliźniego... Staram się o tym nie zapominać...  
I ukloniwszy jej się uprzejmie, zszedł szybko na dół.  
Teresa pozostała zła i zdziwiona. A więc gniewał się jeszcze na nią o to? Wzruszyła ramionami. „Tym gorzej dla niego. Przez swój głupi upór — karze sam siebie przecież. Zrobiłam pierwszy krok nawet... Nie poniżę się do tego po raz drugi. A jego żale i irytacja mało mnie obchodzą”.  
Pomimo to jednak nie mogła odzyskać równowagi, ani odegrać od siebie głupiego uczucia zadowolnienia i wyrzutów sumienia. „Pozbawiony muzyki, musiał się nudzić straszliwie... Tym gorzej... Sam tego chciał przecież... Zresztą na pewno mu się to wreszcie znudzi...”  
Żadna zmiana jednak nie nadchodziła. Nagle Teresie przyszedł pewien plan do głowy.  
— Weźmy się za homeopatię by wyleczyć tego uparciucha...  
W kilka dni potem Teresa zakupiła samą nową piękną aparat radiowy i z przyje-

nością nastawiła go po raz pierwszy na koncert muzyki symfonicznej.  
— No! teraz chyba się już odważy! — pomyślała z zadowoleniem.  
U sąsiada jednak w dalszym ciągu nie było słychać...  
Wreszcie, pewnego dnia, spotkała go na schodach.  
— Czy nie przeszkadza panu czasem moja muzyka? — zapytała kokieteryjnie. Spojrzył na nią z uśmiechem:  
— Ależ nie podobnego! Wcale!  
I ponieważ stała dalej obok niego, jak gdyby na coś czekając — rzekł jeszcze:  
— Pani lubi muzykę?  
— To moja najpiękniejsza przyjemność — odparła Teresa szczerze. Aparat ten jest jedynym, moim towarzyszem i myślę, że pan...  
— Wieczory są nieraz długie... — rzekł Franciszek mimowoli.  
— Ja czuję się również bardzo samotna — rzekła Teresa prędko.  
Popatrzyli na siebie i uczuli przebiegający prąd sympatii między sobą.  
Od tej pory Franciszek był częstym gościem u Teresy. Rozmawiali i słuchali razem koncertów. Wkrótce zaczął bywać co dzieć u sąsiadki. Patrzyli sobie coraz częściej w oczy, a aparat śpiewał dyskretnie pieśni o miłości.  
Ich serca robiły zresztą to samo...  
Wkrótce Franciszek i Teresa pobrali się. Odcierający ich goście dziwili się nieraz czemu młode małżeństwo konserwuje w domu aż dwa aparaty radiowe, zamiast jeden zostawić sobie do użytku, a jeden sprzedać. Oni jednak wiedzieli, dlaczego to robią... Były to przecież drogie pamiątki i świadkowie ich miłości...  
T. I.

# SPORT.

## Ameryka wygrała zasłużenie. Ambitna gra Polaków.

W czwartek Polska rozegrała w Bazylei trzeci mecz półfinałowy o mistrzostwo świata w hokeju. Przeciwnikiem naszej drużyny były Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Zgodnie z przewidywaniami, zwyciężyła Ameryka w stosunku 4:0 (0:0, 2:0, 2:0).

Polacy wystąpili w zmienionym składzie, ponieważ Jarecki i Kasprzycki są kontuzjowani i na razie nie mogą grać. Jarecki ma poranioną rękę, a Kasprzycki biodro. Skład Polaków przedstawiał się zatem następująco: Maciejko, Werner — Michalik, Marchewczyk — Wołkowski — Kowalski, oraz Przedpełski (który grał na zmianę z Andrzejewskim), Burda i Urson. Ameryka wystawiła pełny skład.

W pierwszej tercji początkowo gra była otwarta. Polacy przeprowadzają nawet kilka ataków, ale obrona Ameryki przytomnie interweniuje. W tym okresie następuje również kilka groźnych sytuacji pod bramką Polaków, ale Maciejko pięknie broni. Próby przedarcia się przez naszą obronę nie dają jednak rezultatu i pierwsza tercja kończy się wynikiem bezbramkowym. Na leży podkreślić, że w tej fazie gry Polacy grają bardzo ładnie, doskonale taktycznie i bardzo spokojnie.

W drugiej tercji zaznacza się już pewna przewaga Amerykanów. Polacy wprawdzie kilkakrotnie przedostają się pod bramkę Ameryki, ale nie udaje im się zdobyć honorowego punktu. W 10-tej minucie w czasie zamieszania pod naszą bramką Quierk uzyskuje prowadzenie dla swych barw. Amerykanie, zachęceni powodzeniem, nacierają coraz gwałtowniej, ale Polacy stawiają zaręcz opór. W 13-cj minucie Bogue przebijają się przez wszystkich naszych zawodników i strzela drugą bramkę dla Ameryki, ustalając wynik drugiej tercji. W czasie tej tercji Polacy grali słabiej i przeciwstawiali się mniej brawurowo ostrym atakom zamorskich hokeistów.

W ostatniej tercji odrazu na początku pada trzecia bramka dla Ameryki z samobójczego strzału. Mianowicie Bogue z wy padu strzela na naszą bramkę, krążek odbija się od bandy i dostaje się pod żywy Maciejki, a stamtąd niespodziewanie za siatkę. Wynik dnia ustalił Maley w 8-iej minucie.

Trzeba przyznać, że zwycięstwo Ameryki było zasłużone. Z wyjątkiem pierwszej tercji byli oni wyraźnie lepsi od naszej drużyny.

Polacy walczyli wprawdzie bardzo ambitnie, ale znać na nich przemęczenie codziennymi spotkaniami. Trzeba jednak przyznać, że Polacy grali bardziej po dzeń telmeńsku, niż Amerykanie, ale mniej skutecznie. Sympatie publiczności były też wyraźnie po stronie Polaków.

Po tym meczu Polacy zostali wyeliminowani z rozgrywek finałowych i walczyć będą o piątą i szóstą miejscę w turnieju.

### CZECHOSŁOWACJA POKONAŁA ANGLIĘ 2:0.

W Zurychu w drugim meczu hokejowym o mistrzostwo świata Czechosłowacja pokonała Anglię 2:0 (1:0, 1:0, 0:0). Sytuacja w rozgrywkach wskutek tego skomplikowała się.

### KANADA, AMERYKA, SZWAJCARIA I CZECHOSŁOWACJA W FINALE.

W czwartek późnym wieczorem zakończyły się w Szwajcarii zawody hokejowe o mistrzostwo świata w grupach półfinałowych. W ostatnich dwóch meczach Kanada wygrała zdecydowanie z Niemcami 9:0 (2:0, 5:0, 2:0), a Szwajcaria zwyciężyła Węgry 5:2 (2:1, 2:0, 1:1).

Do finału zakwalifikowały się zatem Kanada, Ameryka, Szwajcaria i Czechosłowacja. Polska, Węgry, Niemcy i Anglia walczyć będą o dalsze miejscę w turnieju.

Końcowa klasyfikacja w grupach przedstawia się następująco:

PIERWSZA GRUPA:		
	pkt.	st. br.
1. Kanada	6:0	15:1
2. Czecho-Słowacja	3:3	4:3
3. Niemcy	3:3	2:10
4. Anglia	0:6	0:7

DRUGA GRUPA:		
	pkt.	st. br.
1. Szwajcaria	6:0	12:4
2. Ameryka	4:2	9:3
3. Polska	2:4	5:11
4. Węgry	0:6	5:13

### RUCHLIWE NAPADY. Szwajcarzy o polskiej drużynie.

Prasa szwajcarska przynosi obszerniejsze sprawozdania z meczu hokejowego Polska — Węgry. Sprawozdania są na ogół utrzymane w bardzo przychylnym tonie dla Polski. Jeden z dzienników doskonale streszcza przebieg gry słowami „Polacy grali — Węgry bronili się”. Najbardziej podobal się Szwajcarom Wołkowski. Prasa podkreśla jednak, że obydwaj napady polskie były ruchliwe i zgrane.

### WALNE ZEBRANIE PZLA.

W dniach 25 i 26 marca rb. odbędzie się w Warszawie doroczne walne zebranie Polskiego Zw. Lekkoatletycznego.

### Sport w kilku słowach.

— Sprawa udziału zdegradowanej drużyny ligowej ŁKS-u w rozgrywkach mistrzowskich łódzkiej klasy A została już ostatecznie zdecydowana.

— Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego komunikuje, że po wyjeździe p. Petkiewicza z Łodzi treningi lekkoatletów będą nadal kontynuowane — przy czym dni i godziny dotychczasowe będą utrzymane (we wtorki i piątki) Treningi prowadzić będzie mgr. Radwański.

W Łodzi bawi obecnie na urlopie wielokrotny mistrz i rekordzista pływaków okręgu łódzkiego Elsner b. zawodnik ŁKS-u który przeniósł się do Wilna, gdzie startując w barwach „Elektritu” wybił się na czoło pływaków wileńskich.

Elsner korzystając z pobytu w naszym mieście, weźmie udział w trójmeczcu pływackim ŁKS — Znicz — Boruta i startować będzie poza konkursem.

Program trójmeczcu który rozpocznie się w niedzielę o godz. 16-iej w pływalni polskiej YMCA przewiduje następujące konkurencje: biegi 100, 200 400 mtr. stylem dowolnym, 100 mtr. stylem klasycznym, 100 mtr. stylem grzbietowym, skoki i błyskawiczny turniej piłki wodnej.

Poza tym odbędą się konkurencje pań i juniorów.

Punktacja trójmeczcu 5, 3, 2 1.

Na podstawie trójmeczcu zostanie ustalona reprezentacja okręgu łódzkiego na mający się odbyć mecz z Pomorzem.

Jutro rozpoczyna się rozgrywki II-iej rundy koszykówek o mistrzostwo klasy A.

Mistrzostwo I-iej rundy zarówno w koszykówce żeńskiej jak i męskiej zdobyły zespoły IKP. Jutro rozpoczyna się również rozgrywki o mistrzostwo koszykówek męskiej klasy B.

Mecze w dniu jutrzejszym odbywać się będą w hali sportowej w parku im. Ponia towskiego (od godz. 15.30) oraz w sali Makabi przy ul. Traugutta 1, (od godz. 16-iej) zaś w niedzielę w ciągu całego dnia od godz. 9-iej rano rozgrywki odbywać się będą w hali sportowej w parku im. Ponia towskiego.

## ZAWODY F.I.S. ODBĘDĄ SIĘ NAPEWNO w zapowiedzianych terminach

Zawody F.I.S. mimo kłopotów, związanych z brakiem śniegu na pewno dojdą do skutku w terminie zapowiedzianym.

Trasa slalomu na Kalatówkach jest w dobrym stanie. Skocznią dzięki cementowaniu i nawożeniu śniegu zapewnią zupełnie dobre warunki skoczni.

Trasa zjazdowa nr 2, prowadząca ze szczytu Grańca Kasprowego jest bardzo trudna z powodu zlodowacenia śniegu, lecz najzupełniej odpowiada swemu zadaniu.

Od piątku do dnia biegu zjazdowego trasy zjazdowe będą zamknięte, celem odpowiedniego ich przygotowania.

Gdyby panujące obecne warunki atmosferyczne i śniegowe nie uległy zmianie na lepsze, organizatorzy będą musieli przenieść trasy biegów długodystansowych w wyższe partie górskie. Zmiana tras wymagać będzie od organizatorów olbrzymich wysiłków. Chodzi bowiem nie tylko o wytyczenie nowych tras, lecz również o przeniesienie linii telefonicznych, obsługujących te trasy, oraz o przeniesienie punktów opatrunkowych i odżywczych. Organizatorzy mimo takich wymagań zdecydowali się jednak przeprowadzić całe mistrzostwa FIS w terminie wyznaczonym.

W czwartek po południu przybyła do Zakopanego pozostała część drużyny niemieckiej, tak, że obecnie niemiecka ekipa Niemiec jest już w pełnym składzie.

W piątek nastąpi w hotele „Stamary” uroczyste otwarcie kwatery prasowej F.I.S.

### PRZYKRY WYPADEK słynnej narciarki szwajcarskiej.

We czwartek w czasie treningu slalomu na Kasprowym Wierchu uległa wypadkowi słynna narciarka szwajcarska Steuri, odnosząc kontuzję lewego podudzia. Po przewidywanym opatrunku przez lekarza na Kasprowym, zawodniczkę szwajcarską została przewieziona do szpitala, gdzie dokonano zaszycia rany. Mimo wy padku jest możliwe, że Szwajcarka będzie mogła startować w biegu zjazdowym.

### STANISŁAW MARUSZAK SKOCZYŁ 80 M Ostatnie treningi.

W czwartek na Krokwi odbyły się ostatnie treningi przed zamknięciem skoczni. Oprócz Polaków wzięli udział w treningach dwaj Szwajcarzy Gamma i Paterlini. Wspaniałą formę wykazał Stanisław Maruszak i młodzieńki skoczek

### NAJLEPSI BOKSERZY ZAWODOWI EUROPY w BERLINIE.

W dniu 17 marca rb. w berlińskiej Deutschlandhalle odbędą się niezwykle ciekawe spotkania bokserów zawodowych. Mistrzowie Europy w wagach ciężkiej i półciężkiej, Wiedeńczyk Hainz Lasek oraz Niemiec Adolf Heuser (Bohn) walczyć będą o tytuł mistrza Europy w wadze ciężkiej. Pomimo różnicy jednej wagi, Heuser — zdaniem znawców niemieckich — posiada szanse zwycięstwa.

### Staniszewski zajął trzecie miejsce w Berlinie.

W czwartek wieczorem odbyły się w Berlinie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. W zawodach startował również Polak Stanisław Staniszewski w biegu na 1500 m. Stanisławski przodkował przez cały czas, dopiero na ostatnich kilkunastu metrach wyprzedził go Niemiec

### CO MA PIERNIK DO... WIATRKA? Odrzucony wniosek delegatów żydowskich

W czasie ogólnopolskiego kongresu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych RP, odbyłym w ostatnich dniach w Cieszyźnie, zaszedł podczas obrad charakterystyczny moment.

Mianowicie 25-ciu delegatów stowarzyszeń żydowskich zgłosiło szereg wniosków które prowadziły do uchwalenia przez kongres rezolucji, będącej protestem przeciwko objawom antysemityzmu.

Tymczasem w głosowaniu za wnioskami żydowskimi wypowiedziało się (poza wnioskodawcami) zaledwie paru delegatów Polaków. Pozostali Polacy głosowali negatywnie.

Sam fakt dobitnie wskazuje, że żydzi

### WAKUJE TYTUŁ MISTRZA EUROPY w boksie.

W dniu 9 bm. odbyć się miał w Genewie mecz bokserski zawodowców o mistrzostwo Europy w wadze koguciej pomiędzy Rumunem Aurel Toma a Hiszpanem Sanghili.

Mecz nie dojdzie jednak do skutku, gdyż z powodu choroby bokser hiszpański nie może stanąć na ringu. Ponieważ termin wyłonienia mistrza Europy w tej wadze upływa z dniem 9 bm. przeto Międzynarodowy Związek Bokserki wyznaczy wkrótce nowego kandydata do walki z Tomą.

Warto zaznaczyć, że tytuł mistrza Europy w wadze koguciej jest od pewnego czasu vacat.

### Jutro na obiad:

Flaki, wątróbka cielęca z kartofelkami, galaretką malinowa.

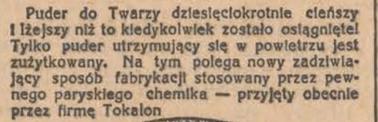
Czerniak. Wszyscy zresztą polscy skoczkowie wykazują ogromne postępy. Odległość ponad 60 m osiąga aż kilkunastu Polaków.

W czwartek Stanisław Maruszak uzyskał 79,79 79,70 m Czerniak skoczył 73,5, Andrzej Maruszak 73. Gut-Szczerba 74. Z Szwajcarów Paterlini uzyskał 75,5, a'e w nieładnym stylu, Gamma miał 64 m.

## Nowy „Eteryczny” Puder do Twarzy

Zadziwiający wynalazek paryskiego chemika-kosmetyka

Puder do Twarzy dziesięciokrotnie cieńszy i lżejszy niż to kiedykolwiek zostało osiągnięte! Tylko puder utrzymujący się w powietrzu jest zużytkowany. Na tym polega nowy zadziwiający sposób fabrykacji stosowany przez pewnego paryskiego chemika — przyjęty obecnie przez firmę Tokalon



Sprawa to, że Puder Tokalon, spraparyowany według oryginalnego przepisu znakomitego paryskiego Puderu Tokalon, przylega równo i gładko, pokrywając skórę jakby niewidzialną powłoką piękności. Wynikiem tego jest zupełnie naturalnie wyglądające plekno. Różni się tak bardzo od staromodnych pudrów, które nadawały wygląd „maquillage'u”. Puder Tokalon zawiera pozolym Piankę Kremową, dzięki której trzyma się 8 godzin. W najbardziej dusznej sa-li restauracyjnej twarz Pani nie będzie nigdy wymagała przypudrowania, jeżeli używa Pani Puderu Tokalon. U schyłku przetraczonej nocy cera Pani będzie świeża i pozbawiona połysku. Cena: zł. 1,40 i 2,50, do nabycia wszędzie. Dzieki specjalnej organizacji każda czytelniczka niniejszego pisma może otrzymać Luksusową Kaszkę Piękności, zawierającą 6 próbek Puderu Tokalon w różnych odcieniach, które może sama wypróbować. Kaszka zawiera również Odżywcze Kremy Tokalon na dzień i noc. Należy tylko nadesłać zł. 0,50 w znaczku na koszty przesyłki, opakowania i inne wydatki. „Ontax” oddział 39-F Warszawa, Stępińska 9.

### KUPONY ABONAMENTOWE WYMIENIĆ NALEŻY NA BILETY TEATRALNE NAJPOZNIEJ W PRZEDDZIEN PRZEDSTAWIENIA.

W związku z liczną frekwencją abonentów Dy-rekcja Łódzkiej Teatrów Miejskich podaje do wiadomości, że aby uzyskać dogodniejsze miejscę konieczna jest wcześniejsza wymiana kuponów abona-mentowych na bilety wejścia (najpóźniej w przed-dzien przedstawienia). Wymiana taka nie może być załatwiona telefonicznie lecz bezpośrednio w kasie abonamentowej czynnej codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 11-iej rano do 6-iej wiecz. w Teatrze Miejskim przy ul. Śródmiejskiej 15.

### TEATR MIEJSKI, Śródmiejska 15.

Dziś w piątek o godz. 6-ej pp. oraz w sobotę o godz. 4-ej pp. arcydzieło Juliusza Słowackiego „Kordian” w monumentalnej inscenizacji Leona Schille-ra. Passe-partout i abonamenty na dzisiejsze przed-stawienie nie ważne.

### TEATR POLSKI, Cegielniana 27.

Dziś w piątek o godz. 8.30 „Temperamenty” Cwojdzkiego. Passe-partout i abonamenty nie waż-ne.

### TEATR DLA DZIECI „KOT W BUTACH” (Al. Kosciuszki 57).

W niedzielę 12 b. m. o godz. 12-iej i 4.15 po poł. dana będzie bajka L. Krzemięnickiej p. t. „Historia cała o niebieskich migdałach” w niezwykle efektownej inscenizacji red. Ja-na Wesolowskiego (Warszawa). Bilety od 30 gr. do 2,30 w kasie Teatru (Al. Kosciuszki 57) w dniu przedstawienia.

### WINSZUJEMY

Jutro, Marii. Wschód słońca 7.01. Zachód słońca 16.41. Długość dnia 9.40. Przybyło dnia 2.15. Tydzień 6.

### Co nas po pracy rozweseli?

CASINO — Konflikt.  
CORSO — Statek niewolników.  
CAPITOL — Tłum szaleje.  
EUROPA — Cyganka  
GRAND KINO — Chicago.  
IKAR: I. Dla Ciebie Senorito; II. Maski lorda Blakeneya.  
IRA: — Wrzós.  
METRO: — Hotel w Tyrolu.  
MIMOZA: — I. Prater; II. Zew Pustyni OŚWIATOWE: — Pobrali się zawcze śnie... Na straży prawa.  
OAZA: — Krzyk ulicy.  
PALACE — Kłamstwo Krystyny  
PRZEDWIOŚNIE — Tygrys z Ł... puru.  
PALLADIUM — Profesor Wilczur.  
RIALTO — Przebrzmiała melodia  
RAKIETA: — Prawo do szczęścia.  
STYLOWY — „Olimpiada” — „Świą-to piękna”.  
SŁONCE — Pobrali się zawcześnie... Na straży prawa...  
TON: — Ubóstwiana.  
ZACHĘTA: — I. Ludzie z Zaufka; II. Strzelec z Bengali.

## Życie ekonomiczne

BAWELNA. Nowocenia z dnia 9 lutego.

NOWY JORK: loco 8,95, luty 8,33, marzec 8,35, kwiecień 8,17, maj 8,00, czerwiec 7,85, lipiec 7,71, sierpień 7,55, wrzesień 7,45, październik 7,35, listopad 7,46, grudzień 7,48, styczeń 7,50  
Egipska (Sekell.): loco 7,03  
Upper: loco 5,89, marzec 5,73, maj 5,80, lipiec 5,85, wrzesień 5,85, październik 5,77, listopad 5,77, styczeń 5,79  
BREMA: loco 9,91, marzec 9,10, maj 9,08, lipiec 9,07, październik 9,11, grudzień 9,14, styczeń 9,18

## Waluty, dewizy i akcje

MOCNIEJSZE USPOSOBIENIE DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Grupa premiówek cechował nastroj bardzo mocny, a wyższy kursowe były stosunkowo nieznaczne. 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 i 2 emisji zyskała po zł 3,50, a seria 1 i 2 emisji po 2 złote na sztuce. 4-proc. Dolarowa była droższa o 50 groszy.

W grupie innych papierów państwowych po wyższych o 0,50 proc. cenach nabywano 4 i pół proc. Poż. Wewnętrzny oraz drobne odcinki 5-proc. Poż. Kolejowej, a 4-proc. Poż. Konsolidacyjna zwykła o 0,75 procent.

LISTY ZASTAWNE — MOCNIEJSZE. Obroty prywatnymi papierami lokacyjnymi były ożywione, ogółem zanotowano w oficjalnych transakcjach dziewięć gatunków listów.

## PAPIERY PROCENTOWE

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 92,00, 1 emisji serie 96,00, 2 emisji 93,00, 2 emisji serie 97,00, Dolarowa 3 serii 44,00, Konsolidacyjna 1936 r. 67,75, Konwersyjna 1924 r. 69,00, Kolejowa 1926 r. 67,50 drobne, Państwowa Pożyczka Wewnętrzna 1937 roku 67,25, 5½% L. Z. Państw. Banku Rolnego ser. 1—2 81,00 5½% L. Z. Państw. Banku Rolnego serii 3 71,00 7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2—7 em. 81,00 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji 81,00 5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2—7 em. 81,00 5½% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2—3 i 3 N em. 81,00 5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em. 81,00 6% Obl. Banku Gosp. Krajowego 3 emisji 97,00 L. Z. Tow. Kred. Ziemiańskiego w Warszawie 5 serii 65,50, Ziemiańskie we Lwowie 65,00, Pozn. Ziemiańskie Kred. s. L. 65,50, T. K. Miejskie w Warszawie 1925 77,75, 1933 r. 75,00, Lubelskiego T.K.M. 1933 r. 62,25 Piotrkowskiego T.K.M. 1933 r. 64,50, Poż. Szkolna m. Warszawy 1925 r. 83,00, T. K. Przemysłu Polskiego 80,00

## AKCJE — UTRZYMANE.

Zainteresowanie papierami dywidendowymi było również dość duże, kursy jednak kształtowały się bez większych zmian.

W grupie bankowej po niezmienionej cenie nabywano akcje Banku Polskiego i Banku Handlowego, akcje Banku Zechocińskiego zaś były droższe o 2 złote na sztuce.

Bank Polski 139,00, Bank Handlowy w W-wie 60,00, Bank Zachodni 43,00, Leszczyński 115,00, Cukier 37,75, Wegiel 38,00, Lilipus 96,75, Modrzewie 21,50, Ostrowiec 59,50, Zieloniewski 81,00, Żyrardów 66,50

## CIELDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 10.2. — Urzędowa cedula gieldy zbożowej - towarowej notuje za 100 kg za towar standardowy lub średniej jakości, paryetet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej: Pszenica czerwona szklista 22,25 — 22,75, pszenica jednolita 20,25 — 20,75, zbierana 19,75 — 20,25, żyto I standard 14,00 — 14,25, mąka pszenna wyciąg. 30-proc. 40,00 — 41,00, wyc. 35-proc. 38,00 — 40,00, gat. I 50-proc. 35,00 — 38,00, gat. I-A 65-proc. 33,50 — 35,00, gat. II-A 30—65-proc. 30,00 — 31,50, gat. III 65-70-proc. - 50 — 21,50, pastwana 16,00 — 17,00, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 25,75 — 26,75, gat. I 55-proc. 24,25 — 24,75, mąka żytnia rasowa 95-proc. 19,25 — 19,75

## POZNAN, 10. 2. — Urzędowa cedula gieldy zbożowej - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: Pszenica 18,00 — 18,50, żyto 14,25 — 14,50, mąka pszena gat. I wyciąg. 35-proc. 35,25 — 37,25, gat. I 50-proc. 32,50 — 35,00, gat. I-A 65-proc. 29,75 — 32,25, gat. II 35—65-proc. 28,50 — 29,50, gat. III 65—70-proc. 17,50 — 18,50, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 25,25 — 26,00, gat. I-A 55-proc. 23,50 — 24,25

## KUPONY ABONAMENTOWE WYMIENIĆ NALEŻY NA BILETY TEATRALNE NAJPOZNIEJ W PRZEDDZIEN PRZEDSTAWIENIA.

W związku z liczną frekwencją abonentów Dy-rekcja Łódzkiej Teatrów Miejskich podaje do wiadomości, że aby uzyskać dogodniejsze miejscę konieczna jest wcześniejsza wymiana kuponów abona-mentowych na bilety wejścia (najpóźniej w przed-dzien przedstawienia). Wymiana taka nie może być załatwiona telefonicznie lecz bezpośrednio w kasie abonamentowej czynnej codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 11-iej rano do 6-iej wiecz. w Teatrze Miejskim przy ul. Śródmiejskiej 15.

### TEATR MIEJSKI, Śródmiejska 15.

Dziś w piątek o godz. 6-ej pp. oraz w sobotę o godz. 4-ej pp. arcydzieło Juliusza Słowackiego „Kordian” w monumentalnej inscenizacji Leona Schille-ra. Passe-partout i abonamenty na dzisiejsze przed-stawienie nie ważne.

### TEATR POLSKI, Cegielniana 27.

Dziś w piątek o godz. 8.30 „Temperamenty” Cwojdzkiego. Passe-partout i abonamenty nie waż-ne.

### TEATR DLA DZIECI „KOT W BUTACH” (Al. Kosciuszki 57).

W niedzielę 12 b. m. o godz. 12-iej i 4.15 po poł. dana będzie bajka L. Krzemięnickiej p. t. „Historia cała o niebieskich migdałach” w niezwykle efektownej inscenizacji red. Ja-na Wesolowskiego (Warszawa). Bilety od 30 gr. do 2,30 w kasie Teatru (Al. Kosciuszki 57) w dniu przedstawienia.

# INTERESUJĄCE EKSPERYMENTY. Fabrykacja sztucznych diamentów z żelaza, węgla i... cukru.

Diament jest spośród kamieni szlachetnych najszlachetniejszy. Odnacza się on szczególnie pięknym „ogniem”, który zawdzięcza temu, iż nadzwyczaj silnie załamuje promienie świetlne, dzięki czemu lśni on wszystkimi barwami tęczy. Drugą jego zaletą jest niezwykła jego twardość, którą diament przewyższa wszystkie inne ciała, dzięki czemu powierzchnia jego szlifów pozostaje wolna od wszelkich rysów i skaz, gdyż diament daje się zarysować tylko diamentem. Z punktu widzenia swego składu chemicznego jest diament krystaliczną postacią węgla. Podobnie jak każda inna postać tego pierwiastka diament pali się (w obecności tlenu) w temperaturze 700 do 800 stopni.

Od dawna snuto marzenia o tym, aby uzyskać sztuczne diamenty. Wszakże materiału dla diamentów mamy pod dostatkiem w węglu każdej postaci. Wydawać by się więc mogło, że uzyskanie węgla krystalicznego, czyli diamentów, na drodze laboratoryjnej, nie powinno następczo poważniejszych trudności. Należałoby tylko naprzód węgiel stopić, a później pozwolić mu krzepnąć dokoła pyłku węgla znajdującego się w stanie stałym. W tych warunkach wszakże wiele ciał, przechodząc ze stanu ciekłego w stan stały, przyjmuje postać krystaliczną. Jednakże w rzeczywistości sprawa następczo niezmiernie trudna, choćby dlatego, że stopienie węgla natrafiało na nieprzewidywane przeszkody.

Pierwszym, który miał podobno otrzymać już w r. 1879 na drodze laboratoryjnej sztuczne diamenty, był Anglik J. B. Hannay z Glasgow. Dokładniejsze wiadomości mamy jednakże dopiero o próbach Francuza, Henri Moissana, któremu udało się w r. 1896 sfabrykować kilka drobniutkich diamentów. Największy z nich posiadał średnicę 0.7 milimetra. Moissan poddawał żelazo zawierające pewną domieszkę węgla w piecu elektrycznym temperaturze 2000 stopni. W tej temperaturze żelazo uległo stopieniu, a zawarty w nim węgiel rozpuścił się. Gdy następnie płynną tę masę poddano gwałtownemu oziębieniu, przy którym wewnątrz żelaza powstawało wielkie ciśnienie, zastygający węgiel przyjął tu i ówdzie postać krystaliczną. Co do tego, czy były to istotnie diamenty, zdania są podzielone.

Metodę Moissana zastosował później dr Willard Hershey z uniwersytetu Mc. Therson w Stanach Zjednoczonych. Hershey liczył na to, że uda mu się uzyskać temperaturę znacznie wyższą niż ta, którą operował Moissan. Po długich, obfitujących w liczne niepowodzenia próbach, udało mu się wreszcie zbudować piec elektryczny (źródłem ciepła był tu łuk elektryczny), w którym można było uzyskać temperaturę 4000 stopni. Do tego pieca wstawiał Hershey tygiel z grafitu, wypełniony opiłkami żelaznymi i węglem, uzyskanym przez prażenie cukru w stosunku 2 do 1. Mieszanka

ta pozostawała przez blisko godzinę w piecu. Po upływie tego czasu tygiel wraz z zawartością wyjmowano z pieca i wkładano do mieszaniny mrozącej.

Rozpalone do białości żelazo, ostygając do temperatury żelaza żarzącego się w kolorze czerwonym, ulega rozszerzeniu, ostygając dalej aż do temperatury pokojowej kurczy się ono znowu. Z tego powodu, podczas gdy zewnętrzna warstwa stygnącego żelaza przybrała już kolor czerwony i ostygając dalej kurczy się, to warstwa wewnętrzna, rozpalone jeszcze do białości, stygnąc, rozszerzają się. W tych warunkach wewnątrz stygnącego żelaza wytwarzają się potężne ciśnienia dochodzące do 12 000 kilogramów na centymetr kwadratowy.

Ostudzoną już masę wkładał Hershey do wody królewskiej, w której żelazo się rozpuszczało, a powstawały tylko grudki węgla. Przez przeciąg dwóch dni dokonywał Hershey skrupulatnego przeglądu tych grudek w poszukiwaniu za diamentami. — Posługiwał się przy tym mikroskopem. — Wreszcie udało mu się znaleźć dwa kryształki, które po dokładnym zbadaniu okazały się diamentami. Rozpoznanie to zostało

też potwierdzone przez oficjalny urząd badawczy. Oba te diamenty były bardzo małe, były jednakże większe niż sztuczne diamenty Moissana.

Hershey powtarzał swoje eksperymenty wielokrotnie, próbując używać różnych metali jako rozpuszczalników dla węgla. Z wszystkich jednak wziętych pod uwagę przy tych próbach (stosowano miedź, srebro, ołów, glin itd.) najlepsze wyniki dawało żelazo. Próbowano też brać inne odmiany węgla, niż węgiel cukrowy, przy czym okazało się, że najlepsze wyniki daje węgiel, uzyskiwany z gumy arabskiej.

Wszystkie właściwości diamentu wykazywały kamienie wyprodukowane przez Hershey'a. Jedyną ich wadą są ich niewielkie rozmiary. Mają one przeważnie średnicę 1 mm, a największy z nich mierzy 2 i pół milimetra średnicy i waży 1/30 karata. — Niewątpliwie koszt wyprodukowania tych diamentów przekracza znacznie cenę, którą trzeba zapłacić za równy wielkie diamenty naturalne. Przyszłość pokaże, czy uda się metodę wytwarzania sztucznych diamentów tak wydoskonalić, aby sztuczne diamenty mogły na rynku konkurować z diamentami naturalnymi.

## Czy znajdzie się mąż, który rzuci w Adama kamieniem?

Pierwszym mężem, który się przekonał, że nie należy ulegać kaprysom żony, i gorzko żałował, niestety ponieważ, że posłuchał złej rady swojej połowicy — był Adam.

Właściwie nie wiadomo, na jakiej podstawie rozpowszechniło się przekonanie, że owoc zakazany był jabłkiem. Zdania powag są podzielone. Robin Barcefas utrzymywał, iż Ewa poczęstowała Adama zakazanym winogronem. Według tej hipotezy Adam i Ewa... upili się sokiem winogronowym. Pijaństwo więc było, niemal tak stare jak świat.

Wielu teologów zapewniało, że rodzaj ludzki zgubił... figa. Dlaczego oskarżali właśnie ten owoc? Dlatego, że liść figowy był pierwszym odzieniem, który człowiek zasłonił swą nagość, kiedy się zaczął wstydić. Byli i tacy, którzy podejrzewali wiśnię. Więc nie wino, nie figa, a nawet nie jabłko, lecz jedna wiśnia sprawiła, że człowieka wypędzono z raju!

Znaleźli się badacze tego zagadnienia, którzy posunęli się jeszcze dalej: według nich zakazane „drzewo” było kłosem pszenicznym! Jednakże przeważa mniemanie, że Ewa złakomila się na jabłko. Biblia mówi o zakazanym owocu nie zaznaczając, jakiego to owocu ci ludzie nie mieli prawa spożywać.

Skąd więc przypuszczenie, iż Ewa oddała raj za skromne jabłko, które przecież trudno uznać za najsmaczniejszy owoc? Zdać się, że biedne jabłko padło ofiarą... ubóstwa języka łacińskiego, w którym wyraz „malum” oznaczał jabłko, ale zarazem miał ogólniejsze znaczenie. Dodając do niego rozmaite przydawki Rzymianie otrzymywali nazwy innych owoców (brzoskwinia,

pomarańcza, granat). Słowem akt oskarżenia przeciw jabłku opiera się na nieporozumieniu językowym. Już chyba nigdy nie będziemy wiedzieli, jaki owoc był tak kuszący, iż łakomstwo pierwszej kobiety nie liczyło się z surowym zakazem.

Co do Adama, to jego grzech nie wynikał z łakomstwa. Nudzony przez Ewę, zjadł to, co mu podsuwała. Zrobił to dla świętego spokoju. Może nawet przeczuwał, że czeka go kara, lecz wolął się narazić na gniew niebios, niż na piekło w domu. Czy znajdzie się mąż, który rzuci na niego kamieniem?

## POWOLNA MOWA leczy skutecznie jękanie.

Nowoczesna medycyna przeprowadza obecnie badania przyczyn jękania się. — W każdym prawie wypadku jękania się, spostrzegamy jednakowe symptomy: głos nie niesie, staje się szeptem, rytm mowy jest przerwany zamiast płynny, mięśnie twarzy są napięte, wykrzywione, a jękający się mówi z takim pośpiechem, jakby wszystko chciał powiedzieć za jednym oddechem. Jękający się są jak małe dzieci, które uczą się mówić. Widzi się u nich ten sam szept, przerwany rytm mowy, skrzywienie ust, grymas mięśni twarzy przy wymawianiu pewnych głosek jakby z wysiłku. Dziewięćdziesiąt dziewięć procent dzieci ci wyrasta powoli ze swego bełkotania, ale jeden procent bełkocze jeszcze bardzo długo, sepleni, i z tego nieprawidłowego mówienia wytwarza się z czasem jękanie.

Główny powód nieumiejętności płyn-

## WYBÓR NAJPIĘKNIEJSZEJ KORSYKANKI



Królową piękności Korsyki została p. Katarzyna Rocchini. Prezes Związku Kombatantów Korsykańskich p. Gialferri, pod którego patronatem odbyła się elekcja najpiękniejszej Korsykanki, dekoruje p. Rocchini specjalną odznaką.

## 8 ćwiczeń gimnastycznych usunie zaokrąglony brzusek.

Gdzieś tak około trzydziestki pan (lub pani) zaczyna zwykle cierpieć na... kompleks brzuszka. Zdradzieckie waleczki tłuszczu gromadzą się „tam, gdzie nie trzeba”, psują nieskazitelną młodzieńczą linię i doprowadzają do rozpaczliwych właściciela. Nieznacznie zaokrąglony brzusek — to już oznaka pożegnalna z młodością, tak jak pierwsza zmarszczka pod oczami lub pierwszy siwy włos. Ale na wszystko jest sposób — trzeba tylko poświęcić trochę czasu i okazać dobrą wolę.

Brzusek zniknie, jeżeli pan (pani) zcyduje się na codzienną gimnastykę; wystarczy 8 ćwiczeń wykonywanych codziennie rano, przed śniadaniem, — po upływie pewnego czasu przekonamy się, że skutki są cudowne.

Ćwiczenie 1. Stając na baczność. Ręce podnieść pionowo do góry, następnie wykonać powoli skłon całego tułowia ku ziemi. Dłońmi starać się dotknąć podłogi, kolan nie zginać.

Ćwiczenie 2. Położyć się na podłodze (na dywanie). Ręce wyciągnąć pionowo

nad głową. Poderwać się jednym ruchem od razu do skłonu, przrzucając ręce przed siebie i starając się dotknąć dłońmi stóp. Pozycja ciała przypomina w tej chwili złożony szczyrek.

Ćwiczenie 3. Położyć się na podłodze na wznak. Nogami wykonywać ruchy takie, jakie wykonywane są w czasie jazdy na rowerze.

Ćwiczenie 4. W dalszym ciągu pozycja na wznak. Podnosimy lewą nogę, zginając jej w kolanie, wykonyujemy całą nogą ruchy okrężne — w lewo i w prawo. To samo ćwiczenie powtarza się prawą nogą — znowu w lewo i w prawo.

Ćwiczenie 5. Pozycja leżąca. Nogi podnosimy do pionu, nie zginając kolan. Pozycja ciała przypomina ką prosty: tułów pozostaje w pozycji poziomej, nogi — w pozycji pionowej. Opuszczać nogi powoli ku dółowi, zatrzymując je w odległości około 5 cm od podłogi.

Ćwiczenie 6. Wyciągnij się na podłodze. Podnieść równocześnie nogi (wyprowadzone w kolanach) i górną część tułowia, tak by kolana zetknęły się na chwilę z pierściami. Ćwiczenie uciążliwe, ale pożyteczne. Niewiele jest takich, którzy potrafią je prawidłowo wykonać, trzeba powtórzyć pięć razy z rzędu.

Ćwiczenie 7. Pozycja leżąca, na podłodze. Ręce leżą nad głową, wyciągnięte ku górze. Podnosimy kolejno nogę lewą, to prawą do pozycji pionowej, nie zginając w kolanie. Powtórzyć 20 razy. Dopiero wtedy można westchnąć: ufi!

Ćwiczenie 8. Uklęknięcie na podłodze. Ręce oprzeć dłońmi na ziemi, tak by tułów znajdował się w pozycji poziomej, równoległej do podłogi. Starać się wyginać grzbiet jak kot — łukowato ku górze, wyciągając mięśnie brzucha jakby „do wewnątrz”; to znów „zwalniać” napięcie kręgosłupa i rozluźnić mięśnie brzuszne.

To wszystko. Z początku pójdzie bardzo ciężko i opornie, stwardniały tłuszcz nie będzie chciał poddać się ćwiczeniom. Ale nie trzeba się zrażać. Warto zacząć od razu, już dziś!

## Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

## Włoska Afryka.



Pałac Marszałka Balbo w Tripolisie.

## PODSŁUCHANE CZEGO SIĘ NIE ROBI DLA KLIENTKI.

Do magazynu wchodzi elegancka klientka i prosi o materiał na kostium. Po obejrzeniu kilku różnych gatunków zwraca się do subiekta:

— Owszem, towar nie brzydki, ale licha. Wolałabym coś droższego...

— Niestety, proszę pani, droższego towaru nie mamy. Ale niech pani będzie łaskawa zacząć to pomówię z szefem. Może się zgodzi podnieść cenę tego towaru.

### MARZENIE BEZDOMNEGO.

Gdybym tak miał z milion, tobym most wybudował...

— Na co ci?

— No, żeby mieszkać wygodnie pod własnym... mostem.

### W SKLEPIE Z ZABAWKAMI.

Kupująca: — Co? 50 złotych chce pan za lalkę? Przecież to kosztuje więcej, niż prawdziwe dziecko!

Sprzedawca: — Bo, proszę pani, wykonanie lalki jest precyzyjne.

## Noc polska w New-Yorku.



Moment z tradycyjnego balu polskiego w New Yorku, nazwanego „Nocą Polską”. W środku grupy ambasador R.P. w Waszyngtonie hr. Połocki.

# Za dużo wymyślamy!

## Kara za używanie gorszących wyrazów

Wszyscy bez wyjątku nadużywają słowa przez wyklinalnie, zlorzeczenie, wymyślanie. Klną wszyscy: młodzież i starzy, ulicznicy i wytworne damy.

Cudzoziemiec, który po raz pierwszy znajdzie się wśród Polaków, najpierw uczy się słowa: psia krewo! Słyszysz je bowiem najczęściej.

Takie słowa, które niegdyś były przywilejem furmanów, dziś wchodzi do salonów, ba! — do literatury. Modny pisarz, który przynajmniej raz na każdej stronie nie użyje słowa: psia krewo! lub jeszcze gorszego, w ogóle się nie liczy.

Trzeba zaradzić złemu.

Jak? Przez wychowanie? Kiedy coraz częściej się zdarza, że wychowawca w klasie częściej uczy niż wywieszkami najgorszego gatunku.

Przez propagandę, dobre słowo? Nie, zło jest zbyt zakorzenione. I dlatego trzeba je wypalić gorącym żelazem. I dlatego przynajmniej słuszność „Obronie Kultury”,

która odwołuje się do przymusu państwowego:

„Kodeks karny coś tam niejasno — jak to kodeks — pisze o przestępstwach przeciw obyczajności przez publiczne używanie gorszących wyrazów, ale na tym po przestać nie wolno, bo przede wszystkim klną na nas, jak się rzekło, wszyscy, a następnie — nikt nie wie, że czyniąc to, popełnia przestępstwo. Zeby zmienić ten stan rzeczy, należałoby upoważnić policję do nakładania jedno-złotowych doraźnych kar na każdą osobę, klnącą brzydko na ulicy lub w lokalu publicznym. To bardzo proste? Tak, ale dlatego właśnie nikt o tym nie pomyślał.

Przynajmniej u nas. Bo np. we Włoszech, gdzie wymyślano niemniej szorstkie, plugawym ozorem w końcu nakazano milczenie.

Trudno, jak nie można po dobroci, to trzeba dać klapsa! I to mocnego!

# MADAME SANS GÈNE.

## Życie artystyczne w stolicy.

Teatr Letni nosił się z zamiarem wystawienia „Madame Sans Gène” Sardou, jako komedii muzycznej. W czasie prób okazało się, że pomysły chybiły i wrócono do dawnej tradycji.

W „Madame Sans Gène” widziałem Honoratę Leszczyńską i Stanisławska, Wandę Siemaszkową, Mirę Zimińską i Jarcza. Obecnie grę daje Irena Eichlerówna.

Ta świetna aktorka w oczach niemal z pączka rozwinęła się w piękny bujny kwiat. Stała na czele artystek młodego pokolenia. Junosza-Stępowski dał ciekawie zagranego Napoleona.

Teatr Nowy miał dobry pomysł dania wieczoru jednoaktówek, tylko dobór sztuk był niefortunny. Grane „Miłość czysta u kąpielii morskiej” Norwida, „Odwieziny o zmroku” Rittnera i „Czas jutrzenny” Czechowicza to sztuki szarpiące nerwy. Sztuki 3-4 epok z których najlepsza komedia Rittnera. A szkoda, że nie wznowiono takiego klejnotu Rydlowskiego jak „Z dobrorego serca”, czy też tryptyku Żuławskiego „Gra”. A i stare komedijki Przybyłowskiego podobalyby się dzisiejszemu widzowi.

Polskie filmy rozwijają coraz pomysłniej swoją działalność. Reż. Gabryelski przystąpił do nakręcania filmu „Czarne diamenty”. Akcja dzieje się na Śląsku Zaolziańskim. Popisowe role odtwarzają Ina Benita, Zofia Kajzerówna i Włodzimierz Łoziński.

c. n.

**POLSKIE BIURO PODRÓŻY**

**ORBIS**

Łódź, Piotrkowska 16 65  
tel. 101-01 i 266-50

**Pociągi popularne na FIS**

13 do 17/II cena zł 30,90  
17 do 20/II cena zł 30,90  
Cena obejmuje noclegi w wagonach, przejazd w obie strony, 3 śniadania i kolacje. Przy pociągu II i III bilet wstępu na zawody.

**Wycieczka ms Pilsudski (Po słońce Południa)**  
7/4 do 30/4 Cena od zł 660,-

**Karty uczestnictwa LPT na zimowe pobyty ryczałtowo**

**Pokaz w Towarzystwie Ogrodów Przydomowych**

W niedzielę dnia 12 lutego pod kierownictwem seniora ogrodników województwa łódzkiego pana Leona Kołaczekowskiego odbędzie się w Rudzie Pabianickiej pokaz pielęgnacji i prześwietlania koron drzew owocowych.

Zbiórka park A. Stefańskiego w Rudzie Pabianickiej o godzinie 12-iej w południe.

# TO NABYWA TOWAR

niereklamowany, postępuje lekkomyślnie

**Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada**

**Dr. med. BUS AW MARKIEWICZ**  
choroby skórne i weneryczne  
ZWIRKI i C, tel. 128-75.  
od 7 — 8 rano i od 5 — 8 wiecz.

**Dr. med. S. WATNICKA**  
UL. NAPIÓRKOWSKIEGO 65, tel. 172-33.  
(Róg Lubelskiej), front I piętro  
przyjmuje od godz. 9-1 w poł. i od 3-8 w.

**PRYWATNA PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA**  
leczenie chorób wenerycznych i skórnych  
PIOTRKOWSKA 161  
Od p. 8 do 4 i od 6 do 9 w. w niedzielę od 9-1 p. p.  
Panie przyjmują kobiety. lekarz. PORADA 3 zł

**Dr. med. MARKOWICZ WA**  
Choroby skórne i weneryczne.  
MONIUSZKI 2, tel. 166-35.  
wznowiła przyjęcia

**Dr. med. S. KANTOR**  
Spec. chorób skórnych i wenerycznych  
PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45.  
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9 wiecz.  
w niedzielę i święta od 8 — 2 do poł.

**Dr. med. LUBIC**  
Spec. chorób wenerycznych i seksualnych  
UL. PIŁSUDSKIEGO 69, tel. 143-12.  
(róg Narutowicza)  
przyjmuje od godz. 8-12, 13-3 i 5-8 w.  
w niedzielę i święta od 9-11 rano.

**Dr. J. NADEL**  
AKUSZER-GINEKOLOG POWRÓCIŁ  
ul. ANDRZEJA 4, Telef. 228-92  
przyjmuje od 10 — 12 i od 4 — 8 wiecz

**Dr. med. NIEWIAŹSKI**  
spec. chor. wenerycz., skórnych i seksualnych  
ANDRZEJA 5, tel. 159-40.  
przyjmuje od 8 — 1 w poł. i od 5 — 9 wiecz.  
w niedzielę i święta od 9 — 1 w poł.

**Dr. med. EDWARD REICHER**  
Specjal. chorób skór., wenerycz. i seksualn.  
Leczenie promieniami Rentgena.  
POLUDNIOWA 26, tel. 201-93  
przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz.  
w niedzielę i święta od 9 — 12 w poł.

**Poradnia Wenerologiczna PIOTRKOWSKA 45, tel. 147-44**  
Leczn. chor. wener. skórnych i seksualnych.  
Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta-lekarz.  
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.  
PORADA 3 zł.

**Dr. med. WOŁKOWSKI**  
spec. chor. wener., seksualnych i skórnych.  
CEGIELNIANA 11, tel. 238-02.  
Przyjmuje od g. 8-12 i od 4-9 wiecz., w niedzielę i święta od g. 9-1

**Dr. med. H. RÓŻANER**  
Spec. chorób wener. skórnych i seksualnych  
NARUTOWICZA 9, fr. II piętro  
Tel. 128-98 przyjmuje od 9-1 i od 5-9.30 w.

**Dr. med. FELIKS SKUSIEWICZ**  
choroby skórno - weneryczne  
ANDRZEJA 11, tel. 137-43  
Przyjmuje od g. 9 m. 30. do 11 rano  
i od 5 — 7 m. 30 wiecz.

**Dr. med. Henryk Ziolkowski**  
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne  
6-go Sierpnia 2, Telefon 118-33.  
Przyjmuje od 9 — 12 i 3 — 9 wiecz.  
w niedzielę i święta od 9 — 12 w poł.

SZYLDY przepisowe tanio i solidnie wykonuje zakład malarski W. Procel. Gdańska 19, tel. 231-51.

**ZAO SZCZĘDZISZ SOBIE TROSKI I KŁOPOTÓW.**

**ZADAJĄC WYRAZNIĘ I PRZYJMĄC JEDYNIĘ ORYGINALNE „OLLA” GUM?**

PATENT FRANC. NR 790.504  
PATENT AMER. NR 1050 701

**STENOGRAFIA DLA WSZYSTKICH.**

Wydział Kulturalno - Oświatowy Polskiej YMCA w Łodzi, pragnąc spopularyzować praktyczną naukę stenografii, a przez to umożliwić usprawnienie pracy umysłowej wielu osobom, organizuje tanie kursy stenografii pod hasłem: „Stenografia dla wszystkich”.

Obecnie przygotowuje się komplety stenografii polskiej tzw. kurs korespondencyjny (wy starczający do pracy biurowej) i na poziomie wyższym oraz kurs stenografii niemieckiej.

Rozpoczęcie wykładów przewiduje się w najbliższych dniach.

Zapisy mężczyzn i kobiet do wspomnianych grup przyjmują do dnia 11 lutego Sekretariat Polskiej YMCA w Łodzi, Moniuszki 4a, tel. 250-10, codziennie bez przerwy w godz. 8-22.

**ZABAWA TANECZNA.**

W dniu jutrzejszym, 11 bm. w sał. ZHP przy ulicy gen. Pierackiego 9 odbędzie się o godz. 21 zabawa taneczna, zorganizowana przez Kolo Przyjaciół 18-iej Drużyny Harcerzy im. Władysława Jagiełły w Łodzi. Wejście wraz z garderobą z 1-50.

**LOS Y**

do I-szej klasy poleca **KOLEKTURA Nr. 100**

więc przyjdź wybrać Swoją los i zwycięż w walce o byt.

Oddział w Łodzi: ANDRZEJA 2  
„PROMIEN” tel. 112-98  
Ciągnięcie już 28 lutego 1939.

**Nocne dyżury aptek**  
NOCNE DYŻURY APTEK.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki:  
M. Kasperkiewicza, Zgierska 54, A. Rychtera i B. Łobody, 11 Listopada 86 M. Kasperkiewicza, Piotrkowska 25, S. Bojarskiego, i W. ... Przejazd 19, Cz. Rytela, Kopernika 26, M. ... Piotrkowska 193, A. Kowalskiego i S-ki, Rzgowska 147.

# Szef OZN o kwestii żydowskiej i reformie ordynacji wyborczej.

WARSZAWA, 10. 2. — Wczoraj obradował zarząd koła parlamentarnego O.Z.N. pod przewodnictwem szefa O.Z.N. gen. Stanisława Skwarczyńskiego. O g. 18 odbyło się plenarne zebranie całego koła parlamentarnego O.Z.N., na którym szef O.Z.N. gen. Skwarczyński wygłosił obszernie, przeszło godzinne, przemówienie.

Analizując stosunki międzynarodowe świata, szef O.Z.N., gen. Skwarczyński, wyraził pogląd, że sytuacja bez względu na chwilowe zaostrezenie czy uspokojenie nie jest ustabilizowana. W tych warunkach jedyną gwarancją niezależności i znaczenia międzynarodowego państwa jest jego wewnętrzna siła.

Kierowana przez nasze czynniki decydująca polska polityka zagraniczna w ubiegłym roku zdała dobrze egzamin.

Z sytuacji międzynarodowej wynikają dla naszej polityki wewnętrznej podstawowe założenia, wymagające od Polski wybitnego zwiększenia jej potencjału zbrojnego. Założenia te stanowią naczelną motyw programowych i realizacyjnych O. Z. N.

Następnie gen. Skwarczyński w krótkich słowach poruszył sprawy mniejszości narodowych, podkreślając, iż wywołują się tu dwa zagadnienia: mniejszości wschodnich i mniejszości żydowskiej. Jeśli chodzi o mniejszości wschodnie, należy wyrazić nadzieję, że państwo polskie musi być zwarte, silne i gotowe w każdej chwili do zbrojnego, jednolitego wystąpienia.

W sprawie żydowskiej wypowiedzi O.Z.N. są zupełnie wyraźne. Dążymy do

# Senat o pogrzebie Romana Dmowskiego. Wczorajsze plenarne posiedzenie.

WARSZAWA, 10.2. Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Senatu w obecności Premiera gen. Sławoja Składkowskiego.

Sen. Tomaszewicz referował ustawę o dodatkowych kredytach na r. 1938. Zaznaczył on, że rząd przewidywał kredyty dodatkowe na sumę 16.955 tys. Sejm podwyższył tę kwotę o 1.500.000, przeznaczając je na zwiększenie wydatków na K. O. P. Wiadomo, że dodatkowe te kredyty pozostają w związku z nadzwyczajnymi wydatkami politycznymi, mianowicie w sprawie stosunku naszego do Litwy i w sprawie regulacji naszej południowej granicy. Pokrycie znajdują te kredyty w zwiększonych wpływach podatku dochodowego i monopolu spirytusowego.

Przy tym punkcie porządku dziennego zabrał głos sen. Rembelski, który powołując się na przysługujące parlamentowi prawo kontroli ogólnej polityki rządu, przypomniał moment śmierci i pogrzebu s. p. Romana Dmowskiego. Skreśliwszy pokrótce sylwetkę zmarłego, mowa oświadczył, iż pogrzeb s. p. Romana Dmowskiego był wielką manifestacją narodową, brak było tylko oficjalnych reprezentantów rządu. Cześć dla zasług ludzi wielkich — oświadczył mowa dalej — jest jednym ze środków duchowego zjednoczenia narodu, a oczywistym obowiązkiem państwa jest pobudzanie i dawanie wyrazu tym uczuciom, zespalającym, zwłaszcza, gdy hasło jedności narodowej jest powszechnie uznanym nakazem.

Wobec tego w imieniu i z upoważnienia senatorów Dębskiego, Dobczyńskiego, Fudakowskiego, Kobyłańskiego, ks. Machaya, Miłaszewskiego, Olchowicza, Śląskiego oraz moim własnym wypowiedział nasze mocne i głębokie przekonanie: rząd powinien być wziąć udział w pogrzebie s. p. Dmowskiego.

**ODPOWIEDZ PREMIERA SKŁADKOWSKIEGO.**

Na uwagi te odpowiedział w następujący sposób prezes rady ministrów generał Składkowski:

Stoję na stanowisku, że nie należy nig-

dy walczyć ze zmarłymi, więc powody obywatelskiego ustosunkowania się rządu do uroczystości pogrzebowych s. p. Romana Dmowskiego poruszam tylko dlatego, że sprawa ta została podniesiona przez pana senatora Rembelskiego. Nie chcę bowiem, żeby pozostało wrażenie, iż sposób, w jaki rząd ustosunkował się do uroczystości pogrzebu s. p. Romana Dmowskiego, był przypadkowy, albo pochodził z jakiegoś kolwiek nieporozumienia.

Wysoka Izba, który reprezentuję i za który odpowiadają pamięta tragiczne momenty po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wtedy to — jak i potem — Roman Dmowski, jako ideowy szef Stronnictwa Narodowego, dopuścił i tolerował, że Stronnictwo Narodowe usiłowało zniechęcić pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego, kiedy bezbronny leżał w ubóstwie przez cały naród trumnice. Rząd pamięta o tym i uważając, że nie ma podstawy obniżać wartości życia s. p. Dmowskiego, nie miał jednak również możliwości wzięcia udziału w jego pogrzebie (huczne i długotrwałe oklaski).

Z kolei Senat wysłuchał sprawozdania o projekcie ustawy o użyciu broni przez organa bezpieczeństwa.

Po krótkich wyjaśnieniach sprawozdawcy sen. Gnoińskiego w głosowaniu ustawę przyjęto bez zmian.

Projekt ustawy o zmianie kodeksu karnego wojskowego referował sen. Lelek, podkreślając, iż zachodzi potrzeba zmiany niektórych przepisów i uchwycenia nowych stanów faktycznych niektórych przepisów.

Z kolei sprawozdawca sen. Budzanowski referował nowelę do ustawy o państwowym służbie cywilnej. Celem projektu jest odmienne niż dotychczas, a bardziej odpowiedzialne sprawy zaliczania stanowisk służbowych w administracji wojskowej do poszczególnych kategorii.

W głosowaniu Senatu ustawę przyjęto bez zmian.

W dalszym ciągu Senat załatwił szereg ustaw ratyfikacyjnych.

Następnie sen. Wielowieyski referował nowelę do ustawy o samostojnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich. Ustawę przyjęto bez zmian.

Następnie sen. Drozdowski referował ustawę o budowie normalno-torowej kolei Tarnowskie Góry — Zawiercie — Kozłów, a sen. Bruski ustawę o budowie normalno-torowej kolei Skierniewice — Łuków.

W głosowaniu przyjęto obie te ustawy wraz z rezolucją komisyjną.

Ustawę o nabywaniu na własność państwa nieruchomości ziemskich pozbytych w drodze egzekucji omówił sprawozdawca sen. Wł. Kamiński.

Senat projekt ustawy przyjął bez zmian.

W końcu sprawozdawca sen. Radziwiłł przedstawił ustawę o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym. Sprawa ta jest niesłychanie pilna i wymagająca jak najszybszego rozwiązania w terenie. Omawiany projekt ułatwia lepsze słuźenie oświacie przez społeczeństwo w samorządzie terytorialnym i mowca wniósł o uchwalenie projektu w brzmieniu ustalonym przez Sejm.

Po krótkiej dyskusji i wyjaśnieniach sprawozdawcy sen. Radziwiłł w głosowaniu ustawę przyjęto bez zmian i na tym wyczerpano porządek dzienny.

**INTERPELACJE.**

Interpelacje wniósł m. in. sen. Tworydo w sprawie niszczenia mienia instytucji ukraińskich i bicia ludności ukraińskiej w październiku i listopadzie r. 1938. Jedrusik w sprawie dodatku na mieszkaniach dla nauuczycielek zamężnych. Sen. gen. Hordyński, Malicki, Łęcki, Decykiewicz, Tworydo w sprawie nakładania na probszczów gr. kat. obowiązku opłaty dodatku komunalnego do podatku gruntowego.

**Lecznica dla Psów**  
lek. wet. M. A. Reicha,  
Gdańska 117-a  
(róg Zamenhofa) tel. 175-77.  
CZYNNIA.

**KAŻDY KAWALER**  
dbając o siebie, używa mydła do golenia P I X I N

**JAK NOWE**  
wyglądają platery, srebra, metale  
czyli i lustra czyszczone płynem  
L U N A I

**MUZEUM — BIBLIOTEKI — WYSTAWY**

**MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA** (ul. Andrzejka 14) otwarta dla publiczności — odrębnie przez niedzielę i święta, od r. 10 do 21, w sobotę od g. 10 do 19.

**MUZEUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO** (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedynczych osób — w niedziele od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 z od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum, p. Ajnenka.

**MUZEUM HISTORII I SZUKI** im. BARTOŁDZEWICZÓW (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziele w godz. od 10 do 3.

**MUZEUM PRZYRODNICZE** (Park Sienkiewicza) otwarte w dni powszednie od g. 10-3, w niedzielę i święta od g. 10-2.

**MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (ul. Sienkiewicza 194) czynne codziennie od g. 10-3.

**WYSTAWA ZW. ZAW. POLSKICH ARTYSTÓW PŁASTYKÓW W ŁODZI** w lokalu IPS-u, Park Sienkiewicza.

**SALON SZUK PIĘKNYCH KAROLA ENDEGO**, Nawrot 8, tel. 153-55

**PORADNIA UBEZPIECZENIOWA** w lokalu Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo - Kulturalnego im. Stefana Żeromskiego (Sienkiewicza 3/5) czynna jest w poniedziałki od 7 do 9 wiecz. — Porady

**PO SŁOŃCE POŁUDNIA**  
7-30. IV. — zł. 660,-

**do ZAKOPANEGO**

9-13/II. — „ 29,90  
13-17/II. — „ 30,90  
17-20/II. — „ 30,90

Zapisy i informacje:  
**Wagons - Lits / Coos**  
Łódź, PIOTRKOWSKA 68  
telefon 170-70.

# ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

## Fragmenty z życia Ojca św.



Ówczesny nuncjusz papieski Achilles Ratti wita się z Naczelnikiem Państwa Marszałkiem Piłsudskim.



Ojciec św. udziela błogosławieństwa.



Ojciec św. w podróży do Castel Gondolfo.

## Obrady konferencji palestyńskiej w Londynie



W Pałacu św. Jakóba w Londynie została otwarta przez premiera Chamberlaina konferencja arabskich delegatów. Po południu tego samego dnia Chamberlain dokonał w innym skrzydle tego samego pałacu otwarcia konferencji żydowskiej. Ten podział był konieczny, ponieważ Arabowie nie chcieli zasiąść z żydami do jednego stołu, nie uznając ich jako równoprawnych partnerów w sprawie zagadnienia palestyńskiego. Na zdjęciu widzimy premiera Chamberlaina za stołem prezydyjnym zagajającego zebranie arabskich delegatów.



Papież Pius XI przy pracy.

## Oddziały spadochroniarzy w Niemczech

W Niemczech sformowano pierwszy pułk spadochroniarzy przeznaczony do dywersji na tyłach nieprzyjacielskich.



Wylądowanie spadochroniarza.



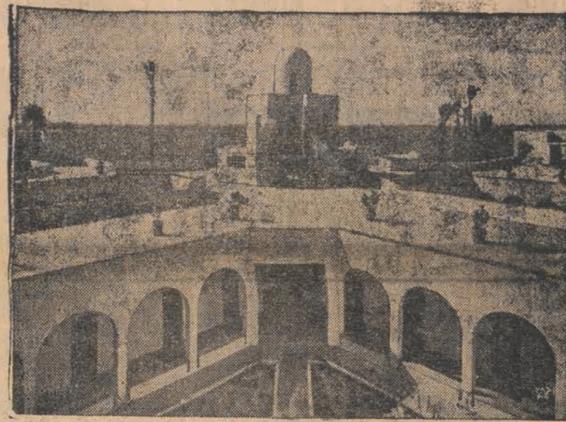
Zbiórka spadochroniarzy po wylądowaniu.

## Powrót rannych żołnierzy brytyjskich z Palestyny



Na statku „Montcalm” powróciło z Palestyny 60 ciężko rannych żołnierzy, których przewieziono do szpitala.

## Obrazki z Afryki.



Hotel el Mehari (Wielbiłda) nad Zatoką w Tropolisie.

## Madryt z lotu ptaka.



Po zajęciu Katalonii spodziewany jest rychły upadek Madrytu. Ponieważ stolica Hiszpanii leży na nieurodzajnej wyżynie i miasto jest wygłodzone, należy przypuszczać, że gen. Franco, najpierw pokusi się o zdobycie Walencji i o odcięcie dróg dowozu żywności, aby zmusić Madryt do kapitulacji bez walki. Powstańcy wykazali w dotychczasowych walkach dużą umiejętność maszerowania, co pozwalało im zdobywać najbardziej ufortyfikowane pozycje przeciwnika bez wielkich strat. Ta sama metoda będzie zastosowana i do Madrytu, który w czołowym ataku jest obecnie nie mał nie do zdobycia.

**Marynarki wojennej nie improwizuje się na wypadek wojny,  
ale trzeba ją przez szereg lat budować.**